Nr. 4 Wtorek, 6 stycznia 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, PLAC SMOLKI 3. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.960

W obliczu genewskich narad.

Żywiej i goręcej, aniżeli zazwyczaj, zwraca świat tym razem swe myśli ku Genewie, gdzie w dniu 19-go stycznia tego roku zbierze się 62-ga sesja Rady Ligi Narodów.

Liczne i poważne są zaś ku temu przyczyny. Sytuacja międzynarodowa przesycona jest silnie napiętą elektrycznością, zażartych namiętności i groźnych konfliktów. Ciężkie chmury, które zawisły nad światem tuż zaraz po wojnie, nie rozprószyły się ani na chwilę. Okropne cierpienia lat wojennych nie nauczyły niczego ludzkości, zawziętej w przeszkadzaniu i psuciu każdej twórczej, konstruktywnej inicjatywie i ulegającej bezopornie każdemu podszeptowi, apelującemu do najniższych, często najbrutalniejszych instynktów. Groźny kryzys gospodarczy, z którego nie widać wyjścia, zaostrzenie się konfliktów zarówno wewnątrz państw, jak i w stosunkach między państwami, wzrost wojujących nacjonalizmów, dopełniają miary zła.

Z tego wszystkiego wyrasta ciężka rola, jaką będzie miał do spełnienia genewski areopag.

Na porządku dziennym jego obrad znalazło się przeszło 30 punktów, z pośród których kilka interesuje szczególnie Polskę.

Ze spraw ogólnego znaczenia aktualną stanie się w Genewie sprawa zwołania powszechnej konferencji dla ograniczenia zbrojeń. Niemcy, chociaż niezadowolone z wypracowanego w listopadzie ub. roku projektu konwencji „rozbrojeniowej", będą nastawać, by konferencja odbyła się jeszcze w ciągu roku 1931. Bardzo być może, że decyzja Rady Ligi Narodów wypadnie po ich myśli. W takim razie będzie obecna sesja Rady źródłem najważniejszej od r. 1919 konferencji międzynarodowej, której decyzje, bez względu na to, czy pozytywne, czy ujemne, wywarłyby decydujący wpływ na dalszy rozwój stosunków w Europie.

Na uwagę zasługuje też punkt porządku dziennego, omawiający kodyfikację prawa międzynarodowego oraz referat przedstawiciela Hiszpanji z prac komisji specjalnej, powołanej do zredagowania projektu konwencji o kontroli wytwórczości prywatnej i rozpowszechnianiu produkcji broni i amunicji oraz materjałów wojennych.

Ze spraw, dotyczących Polski, Rada Ligi Narodów zbada dwie sprawy, dotyczące stosunków między Polską a Litwą. Jedna z tych spraw wysunięta została w sprawozdaniu komisji komunikacyjno - transytowej i dotyczy przeszkód w swobodzie transytu jak również zarządzeń, jakie winny być wydane w celu położenia kresu tej sytuacji. Druga kwestja dotyczy rokowań, do których podjęcia wezwano rządy Polski i Litwy celem zaprowadzenia w strefie linji administracyjnej ładu i spokojnych stosunków. We wrześniu br. Rada wyraziła życzenie, aby informować ją o przebiegu tych rokowań.

Najważniejszą jednak dla nas a może i dla całej Rady będzie skarga rządu niemieckiego na Polskę z powodu wypadków terroru, jaki rzekomo miał być stosowany wobec Niemców na polskim Śląsku i Pomorzu podczas ostatnich wyborów do Sejmu. Będzie to pierwsza skarga oficjalna Niemiec przeciw Polsce z powodu naruszenia praw mniejszości niemieckiej, gdyż dotąd skargi w tych sprawach wpływały do Genewy tylko w formie petycyj śląskiego Volksbundu lub jednostek prywatnych. Rada Ligi Narodów stanie zatem przed faktem, wprawdzie ze stanowiska procedury poprawnym, ale nowym i dla niej bezwzględnie niepożądanym.

W prasie niemieckiej i w oświadczeniach oficjalnych czynników niemieckich nikt nie robi sekretu z tego, że sesja Rady Ligi ma się stać terenem generalnej kampanji antypolskiej, której zapowiedzią są trzy znane noty rządu niemieckiego, złożone Sekretarjatowi Ligi. Również nie jest ukrywany cel tej kampanji: Niemcy będą usiłowały w Genewie dowieść, że Polska gnębi i prześladuje swe mniejszości a w szczególności mniejszość niemiecką, aby w ten sposób przygotować moralną i teoretyczną atmosferę do formalnych wniosków rewizjonistycznych lub przynajmniej wytworzyć bardziej sprzyjające warunki dla swej agitacji na rzecz rewizji granic, która ostatnio napotyka wszędzie na coraz mniej podatny grunt. Obserwując te posunięcia niemieckie, nie można jednak wyzbyć się wrażenia, że rząd niemiecki bynajmniej nie liczy poważnie na możność zmobilizowania Rady przeciw Polsce, że jednak nie jest on w stanie przeciwstawić się fali nacjonalistycznej, obawiając się czyto puczu hittlerowskiego, czyto zdrady ze strony nacjonalizujących elementów obozu rządowego.

Niemcy też nie śmią zapominać o tem, że ich akcja „mniejszościowa" już raz w Genewie poniosła fiasko. Na ostatniej sesji Rady zawiodły ich w zupełności nadzieje na sukurs ze strony Anglji. Delegat rządu Labour Party zażądał wtedy wprawdzie lojalnego stosowania traktatów mniejszościowych, ale zarazem oświadczył wyraźnie, że rząd jego nie ma zamiaru popierać nacjonalizmów, wyzyskujących traktaty dla swoich celów. Następnie nie spodziewali się Niemcy tak mocnej odprawy ze strony Francji, jaką było wystąpienie Brianda, demaskującego prawdziwe tło niemieckiej ofensywy mniejszościowej. Wreszcie ówczesna rzeczowa, pełna umiaru argumentacja Ministra Zaleskiego, która wywarła silne wrażenie w kołach Ligi i odbiła się głośnem echem w prasie europejskiej, całkowicie pokrzyżowała ich atuty pseudomoralne.

W związku ze stanowiskiem Niemiec wobec nadchodzącej sesji Rady, przypomnieć należy decyzję ministra spraw zagranicznych Rzeszy, dra Curtiusa zrezygnowania z zaszczytu przewodniczenia styczniowej sesji, która to funkcja miała mu przypaść na zasadzie kolejności. Istotne przyczyny tej zadziwiającej skromności ministra Rzeszy nie stanowią tajemnicy. Okoliczności złożyły się tak, że dr. Curtius miał występować w Genewie w podwójnej roli: jako przewodniczący sesji oraz jako suplikant, wnoszący i popierający w imieniu rządu Rzeszy natarczywe skargi przeciw drugiemu członkowi Ligi i jej Rady — Polsce. Zrozumiano, że ta podwójna rola utrudni Curtiusowi wykonywanie obu wspomnianych funkcyj. Uznano, że lepiej będzie, jeżeli dr. Curtius zachowa całą swą energję dla spełnienia zadań oskarżyciela.

Dyplomacja niemiecka będzie się starała w swym ataku na Polskę zmobilizować wszystkich swych sojuszników. Nakłada to i na nas, na naszą dyplomację, prasę i organy propagandy rozległe i odpowiedzialne zadanie przeciwdziałania akcji niemieckiej. Nie ulega wątpliwości, iż w poczuciu całkowitej słuszności naszej sprawy potrafimy temu zadaniu podołać. Tem bardziej, że Liga Narodów nie da się chyba sprowokować dla propagandy niemieckiego rewizjonizmu.

Tak wygląda mniej więcej scenerja genewskich obrad. Dadzą one pożądane rezultaty, jeżeli wszyscy biorący w nich udział zrozumieją, że pokój nigdy nie był bardziej potrzebny, niż obecnie. Że nigdy też bardziej nie zasługiwali na poparcie, wszyscy ci, którzy usiłują przekonać narody, że w coraz bardziej wzrastającej komplikacji interesów, powinny one szukać nie motywów wzajemnej nieufności, ale powodów, któreby je łączyły i kazały nawzajem sobie pomagać.

Ze stolicy Piotrowej rozlega się głos, ostrzegający potępieniem tych, którzy pracują nad rozpaleniem nowej wojny. Nuta pokoju brzmiała też w odpowiedzi pana Prezydenta Rzeczypospolitej na noworoczne życzenia papieskiego Nuncjusza. Głowa Państwa Polskiego, w przeciwieństwie do naszego zachodniego sąsiada, nie wysuwa żadnych pretensyj ze strony Polski a domaga się jedynie szacunku wzajemnego, poszanowania traktatów i konwencyj, jako istotnej gwarancji pokoju i bezpieczeństwa.

W obliczu tych wielkich międzynarodowych tendencyj i zdarzeń pamiętać ale musimy wyłącznie o jednem: na wzburzonych falach teraźniejszości każdemu narodowi a przedewszystkiem nam potrzebne jest największe skupienie całej siły moralnej i fizycznej, by zwycięsko stawić czoło nadciągającym niebezpieczeństwom. Tylko konsolidacja wewnętrzna i wspólny wysiłek mogą nas uczynić mocnymi i znaczącymi na arenie świata.

Z ostatniej chwili.

Zgłodniali farmerzy amerykańscy napadają na składy towarów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. Z Nowego Jorku donoszą: Farmerzy zrujnowani przez posuchę ubiegłego lata napadli w liczbie 500 na sklepy miasta England w stanie Arcanzas, żądając żywności dla swych zgłodniałych rodzin. Czerwony Krzyż powiadomiony o wypadkach dostarcza żywności dla większości zgłodniałych farmerów i ich rodzin. Władze miejscowe w obawie iż zajścia mogą powtórzyć się w przyszłości w jeszcze ostrzejszej formie poradziły kupcom aby usunęli ze swych sklepów towary albo też umieścili w sklepach karabiny maszynowe.

Akcja komunistów niemieckich w Zagłębiu Ruhry.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. Z Berlina donoszą: W Bochum obradowała dziś konferencja delegatów komunistycznej opozycji zawodowych związków górniczych. Poseł komunistyczny do parlamentu Rzeszy, Florin, zapowiedział, że komitety centralne partji komunistycznej udzielą akcji strajkowej energicznego poparcia. Jeden z delegatów podkreślił, że na wszystkich szybach Zagłębia Ruhry komitety strajkowe podejmą akcję, zmierzającą do wywołania strajku w całem Zagłębiu. Akcja ta ma zmierzać do skłonienia organizacji zawodowych wszystkich najważniejszych gałęzi przemysłu, między innemi organizacji robotników metalurgicznych, portowych, oraz pracowników zajętych w komunikacji do solidaryzowania się ze strajkującymi i przystąpienia do strajku generalnego.

Konflikt Litwy z Watykanem.

Rzym, 5 stycznia. (PAT.) W kołach miejscowych przewiduje się zaostrzenie konfliktu pomiędzy Watykanem i Litwą. Sfery katolickie litewskie prowadzą politykę bardzo ostrą w stosunku do poczynań rządu względem organizacji młodzieży katolickiej. Przypuszczać można, że o ile zaostrzenie będzie miało miejsce, Watykan może odwołać nuncjusza, zrywając stosunki dyplomatyczne z Litwą.

Podróż kanclerza Brüninga.

Berlin, 5 stycznia. (PAT.) Zgodnie z przewidzianym planem, kanclerz Brüning wyjechał wczoraj późnym wieczorem na objazd prowincji wschodniej. W podróży towarzyszą kanclerzowi: minister Treviranus, generalny dyrektor Towarzystwa Kolei Niemieckich Dorfmüller, pruski sekretarz stanu Krüger, oraz szereg przedstawicieli ministerstw, banków i innych instytucyj.

Ambasador turecki w Warszawie.

Warszawa, 5 stycznia. (PAT.). „Kurjer Warszawski" powołując się na pismo stambulskie Akszan donosi, że na stanowisko ambasadora tureckiego w Warszawie ma być rzekomo powołany b. minister skarbu Saradzague-Szukri Bej.

Sytuacja polityczna w Austrji.

Wiedeń, 5 stycznia. (PAT.). Sytuacja wewnętrzno-polityczna w Austrji doznała lekkiej poprawy. Urzędowy komunikat o rokowaniach toczonych między kanclerzem Enderem a przedstawicielami gminy wiedeńskiej w sprawie ugody finansowej stwierdza, że w poszczególnych punktach doszło do poważnego zbliżenia. Rokowania będą kontynuowane we wtorek.

Nieudany lot transatlantycki.

Nowy Jork, 4 stycznia. (PAT.). Pani Beryl Hart i por. Malaron rozpoczęli dziś rano lot transatlantycki Nowy Jork-Paryż via Bermudy i Azory na jednopłatowcu Tradewind. Lot ten jest specjalnie interesujący z tego względu, że po raz pierwszy w historji lotnictwa transoceanicznego, lotnicy zabierają ze sobą transport towarów. Pani Hart jest jedną z niewielu kobiet, posiadających dyplom pilota transportowego.

Londyn, 5 stycznia. (PAT). Samolot „Tradewing" który wyruszył z Nowego Jorku do Paryża przez Bermudy i Azory, jak donoszą z Nowego Jorku, zawrócił z drogi po przeszło 15 godzinnym locie. Przyczyną przerwania lotu było uszkodzenie sekstansu oraz nagła zmiana kierunku wiatru. Pani Beryl Hart i porucznik Maclaron, który kierował samolotem zamierzają ponownie wystartować jutro do Europy o ile na to pozwolą warunki atmosferyczne.

Statystyka wypadków samochodowych.

Warszawa, 5 stycznia. (PAT.). Wedle danych statystycznych ofiarami wypadków i katastrof samochodowych w Warszawie padło w roku ubiegłym 912 osób rannych i 50 zabitych. Ofiarami wypadków tramwajowych 240 osób rannych i 29 zabitych. Wskutek wypadków kolejowych zostało ranionych w mieście lub też pod Warszawą 71 osób, zaś zabitych 26. W porównaniu z rokiem 1929 liczba osób rannych podczas wypadków samochodowych lub motocyklowych zwiększyła się w roku ubiegłym o 122 zaś liczba zabitych pozostała bez zmiany. Liczba ofiar wypadków tramwajowych zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1929 o 72 osób rannych, liczba zaś zabitych o 9 osób.

Aresztowanie fałszywego lekarza.

Będzin, 4 stycznia. (PAT.). Wczoraj nad ranem policja aresztowała w Dąbrowie Górniczej niejakiego Szwarca ze Lwowa, który na podstawie fałszowanych dokumentów pełnił funkcje lekarza-dentysty w Kasie chorych w Sosnowcu. Jednocześnie przytem dopuszczał się szeregu oszustw pieniężnych. Szwarc poszukiwany był również przez policję kielecką, gdzie także pracował w charakterze lekarza kasowego i gdzie dopuścił się malwersacji pieniężnych na kilka tysięcy złotych.

Szkło, Porcelanę, Kryształy
poleca FIRMA **ALEKSANDER ONYŚKO**
ul. Halicka 20 (róg Wałowej) Tel. 69-75

Venizelos w Wiedniu.

Wiedeń, 4 stycznia. (PAT.) W dniu wczorajszym nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu grecko - austrjackiego, koncyljacyjnego, rozjemczego i sądowego. W związku z tem odbyła się polityczna wymiana zdań między prezydentem ministrów Venizelosem a austrjackimi mężami stanu, w której stwierdzono z zadowoleniem, że wszystkie kwestje sporne między Austrją a Grecją, wynikające z wojny, zostały wyrównane.

Wieczorem wydał kanclerz Ender obiad na cześć premjera Venizelosa. W ciągu obiadu wymieniono toasty. Kanclerz Ender wyraził radość z powodu zacieśnienia przyjaznych stosunków między Austrją a Grecją. Venizelos w odpowiedzi swej zaznaczył, że w czasie wojny powszechnej znalazła się Austrja i Grecja z powodów od nich niezależnych w obozach przeciwnych. Fakt ten był jednak raczej wynikiem stosunków przypadkowych. Skoro tylko jednak zapanowały w Europie stosunki normalne, wznowił się szczery i serdeczny stosunek między Austrją a Grecją, czego dowodem jest traktat, zawarty między obu państwami. Co do układu w Ankarze, zawartego między Grecją i Turcją, oświadczył Venizelos, że kładzie on kres wiekowym zmaganiom się obu państw. Układ zawarty w Ankarze jest dobitnym dowodem tego, że uspokojenie świata jest rzeczą możliwą.

Po obiedzie odbyło się w salonach Urzędu kanclerskiego przyjęcie. W rozmowie z przedstawicielami polskimi wyraził się Venizelos w słowach najwyższego uznania o niezwykle serdecznem przyjęciu, jakiego doznał w Warszawie. Gościnność polska wywarła na greckim mężu stanu niezatarte wrażenie.

Znana lotniczka Amy Johnson
wylądowała wczoraj pod Warszawą.

Warszawa, 4 stycznia. (PAT.). Do Krasnosielec, szef departamentu lotnictwa pułk. Rayski, natychmiast po otrzymaniu wiadomości o wylądowaniu miss Johnson, wysłał samochód, którym wyjechał attaché wojskowy ambasady angielskiej. Najprawdopodobniej samochodem tym lotniczka przybędzie do Warszawy. W rozmowie z przedstawicielem P. A. T. miss Johnson oświadczyła, że czuje się zupełnie dobrze i do Warszawy przybędzie jutro. Wobec tego, że dotychczas nie udało się ustalić, jakim uszkodzeniom uległ aparat lotniczki, niepodobna przewidzieć, kiedy będzie ona mogła podjąć dalszy lot.

Warszawa, 4 stycznia. (PAT.). Dziś o godz. 16 na polach wsi Amelin pow. Maków Woj. warszawskie, wylądowała lotniczka angielska Amy Johnson. Do lądowania zmuszona była wskutek dużej mgły. Aparat lekko uszkodzony, pilnowany jest przez policjantów, wysłanych z posterunku policyjnego w Krasnosielcach. Lotniczka angielska nie odniosła żadnego szwanku i obecnie znajduje się ona w gościnie u proboszcza Krasnosielca.

Demonstracje w Wiedniu
na premjerze filmu „Na zachodzie nic nowego".

Wiedeń, 4 stycznia. (PAT.). Wczoraj w kinie Apollo wobec zaproszonych gości odbyła się premiera filmu, nakręconego wedle powieści Remarquea „Na zachodzie nic nowego". Dostęp do kina zamknięty był przez kompanję policji. Poza kordonem demonstrowały liczne grupy narodowych socjalistów, śpiewając „Deutschland über Alles" oraz wydając wrogie okrzyki przeciwko wyświetlaniu filmu. W wielu miejscach doszło do starć z policją, przyczem dokonano szeregu aresztowań. W samem kinie kilku wcześniej przybyłych widzów rzuciło bomby łzawiące, tak, że sala przed rozpoczęciem przedstawienia musiała być gruntownie przewietrzona.

Krwawe zajścia w Zagłębiu Ruhry.

Berlin, 4 stycznia. (PAT.). W miejscowości Lindford w zachodniej części Zagłębia Ruhry doszło do krwawego starcia między policją a strajkującymi komunistami. Około 2.000 strajkujących, prowadzonych przez komunistów, przypuściło atak do gmachu policji, chcąc przemocą uwolnić dwóch aresztowanych. Wywiązała się strzelanina, trwająca ponad godzinę. Atakujących odparto. Jeden z nich został zastrzelony, 10 odniosło rany. W Marn oddział policji został zaatakowany przez strajkujących, którzy z okien domów obrzucili policjantów gradem kamieni. W Gelsenkirchen tłum napadł na 3 urzędników policji, zasypując im oczy pieprzem.

Berlin, 4 stycznia. (PAT.). W miejscowości Mengde w pobliżu Dortmundu, komuniści urządzili z zasadzki napad na grupę górników, udających się na nocną zmianę do kopalni. Komuniści, ukryci wśród domków kolonji robotniczej, rozpoczęli ostrzeliwanie górników, raniąc śmiertelnie dwóch młodych pracowników kopalni, towarzyszących 70-letniemu ojcu w drodze do pracy. Jeden z nich zmarł na miejscu, drugi w stanie bardzo ciężkim został odwieziony do szpitala. Kilku innych górników otrzymało rany. Policja aresztowała dwóch komunistów.

Trzęsienie ziemi w Grecji.

Ateny, 4 stycznia. (PAT.). Odczuto tu silne wstrząsy podziemne, które trwały 7 sek. Ośrodek trzęsienia ziemi znajdował się w Peloponezie. Szczególnie ucierpiał Korynt, gdzie wiele domów w dzielnicy staromiejskiej runęło w gruzy, tak, że mieszkańcy obozują pod gołem niebem. We wsi Asso runęło w gruzy 10 domów i kościół. Trzęsienie ziemi odczuto również w Trypolisie i Sparcie. Ofiar w ludziach niema.

Ateny, 4 stycznia. (PAT.). W szeregu wiosek okręgu Koryntu zawaliło się wskutek trzęsienia ziemi kilkadziesiąt domów. Powtórzyły się dalsze lekkie wstrząsy.

Wybuch bomby w pociągu.

Zagrzeb, 4 stycznia. (PAT.). Nocy ostatniej nastąpił wybuch w przedziale pociągu bezpośredniego Medjolan-Zagrzeb-Białogród w chwili, gdy pociąg znajdował się w odległości kilkuset metrów od dworca zagrzebskiego. Bomba została umieszczona pod siedzeniem, które zajmował niejaki Rimaj, dyrektor pewnego przedsiębiorstwa z Zagrzebia, który odniósł lekką ranę nogi. Po odczepieniu uszkodzonego wagonu, pociąg wyruszył w dalszą drogę, z nieznacznem tylko spóźnieniem, do Białogrodu.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 5 stycznia 1931.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum O. S. L. przeniosło na własne prośby, w obrębie powiatu Tarnopol, z dniem 1 listopada 1930 roku p. Wandę Rapałową, nauczycielkę 7 kl. publ. szkoły powsz. w Chodaczkowie Wielkim, do 4 kl. publ. szkoły powsz. w Bucniowie; w obrębie powiatu Zaleszczyki z dniem 1 października 1930 r. p. Seweryna Sotnickiego, nauczyciela 7 kl. publ. szkoły powsz. w Zaleszczykach do 7 kl. publ. szkoły powsz. w Tłustem; w obrębie powiatu Zborów z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Stefanję Paradowską, nauczycielkę 3 kl. publ. szkoły powsz. w Gajach Roztockich, do 7 kl. publ. szkoły powsz. w Załoźcach; w obrębie powiatu Żydaczów, z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Marję Moralewiczową, nauczycielkę 2 kl. publ. szkoły powsz. w Lubczy, do 2 kl. publ. szkoły powsz. w Sulatyczach. — Nadto Kuratorjum O. S. L. przeniosło na własne prośby, z dniem 1 listopada 1930 r. p. Jadwigę Ilnicką, nauczycielkę 2 kl. publ. szkoły powsz. w Czercach, powiatu Jarosław, do 6 kl. publ. szkoły powsz. w Rodatyczach, powiatu Gródek Jagielloński; z dniem 1 września 1930 r. na prośbę Kurji Metropolitalnej obrządku łacińskiego we Lwowie, ks. Franciszka Sorysa, nauczyciela religji rzym.-kat. w 7 kl. publ. szkoły powsz. w Jabłonowie, powiatu Kołomyja, do 5 kl. publ. szkoły powsz. w Koropcu, powiatu Buczacz i ks. Leona Bolesławskiego, nauczyciela 7 kl. publ. szkoły powsz. w Łopatynie, powiatu Radziechów, do 7 kl. publ. szkoły powsz. w Jabłonowie, powiatu Kołomyja; z dniem 1 listopada 1930 roku p. Annę Kułynycz, nauczycielkę 3 kl. publ. szkoły powsz. w Słobodzie Konkolnickiej, powiatu Rohatyn, do 2 kl. publ. szkoły powsz. w Sołonce, powiatu Lwów; z dniem 1 października 1930 r. p. Bronisławę Gałecką, nauczycielkę 6 kl. publ. szkoły powsz. w Białym Kamieniu, powiatu Złoczów, do 2 kl. publ. szkoły powsz. w Osławicy, powiatu Sanok.

Rada Szkolna Powiatowa w Gródku Jagiellońskim, przeniosła z dniem 1 listopada 1930 r. na własne prośby, p. Mieczysława Walaszka, nauczyciela 3 kl. publ. szk. powsz. w Zawidowicach, do 7 kl. publ. szk. powsz. w Lubieniu Wielkim i p. Antoniego Kassika, nauczyciela 2 kl. publ. szk. powsz. w Zaszkowicach, do publ. szk. powsz. w Cuniowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Lubaczowie, przeniosła z dniem 1 października 1930 r. na własne prośby, p. Adelę Pacak, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz w Lindenau do 1 kl. publ. szk. powsz. w Nowem Siole i p. Emilję Szaynową, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Nowem Siole do 4 kl. publ. szk. powsz. w Nowem Siole.

Rada Szkolna Powiatowa w Przemyślu, przeniosła z dniem 1 listopada 1930 r. na własną prośbę, p. Halinę Romanowską, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Sanoczanach, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Małkowicach.

Rada Szkolna Powiatowa w Sokalu, przeniosła na własną prośbę z dniem 1 października 1930 r. p. Józefa Karawana, nauczyciela 2 kl. publ. szkoły powsz. w Liskach do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Żniatynie.

Rada Szkolna Powiatowa w Tarnobrzegu, przeniosła z dniem 1 października 1930 r. na własne prośby p. Lidję Radziszowską, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powsz. w Gorzycach, do 6 kl. publ. szk. powsz. w Grębowie, p. Józefa Marszałowicza, nauczyciela 5 kl. publ. szk. powsz. w Zaleszanach, do publ. szk. powsz. w Rozwadowie i p. Marję Hirnyk, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Majdanie Zbydniowskim do 4 kl. publ. szk. powsz. w Sobowie.

Mocne słowa p. Anusza.

„Wśród licznych głosów, jakie podniosły się w sprawie „brzeskiej", na jedno z pierwszych miejsc wybija się list wystosowany przez p. Antoniego Anusza do prof. Stanisława Małkowskiego.

Początek tego listu brzmi:

„Wielce Ceniony Obywatelu!

Nie adres, lecz Wasze nazwisko, położone pod listem otwartym, zamieszczonym w „Robotniku" z 19-go grudnia, skłoniło mię do wystosowania tej obszernej odpowiedzi.

Znam dobrze prawość Waszego charakteru, rzeczowość umysłu i czystość intencyj. Wiem, że w Waszym apelu o „okazanie całej prawdy brzeskiej tragedji" niema gry politycznej, niema „wyrachowania" partyjnego i chęci „tuszowania" istoty rzeczy i dlatego wobec Was pragnę wypowiedzieć pewne uwagi w związku z głośną sprawą Brześcia.

Moje doświadczenie w życiu publicznem pozwala mi dzisiaj w chórze oburzenia z powodu traktowania więźniów w Brześciu rozróżniać składowe elementy tego chóru. Obok szczerych i głęboko odczutych głosów oburzenia, słyszę tam głosy komedjanckiego oburzenia, pochodzące od ludzi, którzy nie mieli słowa potępienia dla tych, co grudami błota i śniegu obrzucali pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, a zato nie brak im było słów gloryfikacyjnych dla mordercy Prezydenta.

W obozie Centrolewu są nietylko owce w lisiej skórze, lecz trafiają się także jaczejki zwolenników masowego czerwonego terroru. Należy więc rozsegregować głosy oburzenia. Ja to właśnie czynię, kierując swoją odpowiedź do Was, jako wyobraziciela ludzi prawych i szczerych, poszukujących prawdy i siły moralnej.

Brześć jest posunięciem Rządu Marszałka J. Piłsudskiego na arenie walki politycznej; podkreślam słowo: walki.

W tem posunięciu sprawa niewłaściwego traktowania więźniów brzeskich jest momentem ubocznym, aczkolwiek jaskrawym i przykrym, jeżeli pogłoski odpowiadają prawdzie.

Istotę tego posunięcia stanowi dalszy ciąg walki Marszałka Piłsudskiego z możnowładztwem partyjnem, które musi być złamane, jeżeli Państwo nasze ma istnieć, krzepnąć i rozwijać się.

Dochodzące mię pogłoski o traktowaniu więźniów brzeskich przeżywałem bardzo ciężko. Zawodowi funkcjonarjusze więzienni, którzy obowiązujący surowy regulamin pozwalają sobie samowolnie, na własny rachunek, zaostrzać i ludzi bezbronnych nękać szykanami, zasługują na karę i winni zdać ze swego postępowania rachunek przed władzą przełożoną. Tembardziej musi to dotyczyć oficerów.

Lecz cierpienia rzeczywiste czy urojone więźniów brzeskich nie mogą nam zasłaniać tego faktu, że Brześć jest kolejnem stadjum walki Marszałka J. Piłsudskiego z duchem anarchji, wichrzycielem i prywatą, reprezentowanym przez oligarchów sejmowych.

Do Brześcia trafili politycy sejmowi, którzy walczyli z Rządem; walczyli, nie przebierając w środkach i posuwając się do uchwał antypaństwowych na Kongresie Krakowskim w czerwcu ubiegłego roku. Setki kogutów wiecowych bezkarnie niczem nie ryzykując. lżyło, zohydzało i poniewierało Rząd. Przeciętny obywatel polski po każdej kampanji wyborczej niemiał żadnej wątpliwości, że rządzą nim złodzieje, matoły i łotry, a w każdym razie niedołęgi i mazgaje.

I taki właśnie sponiewierany, ośmieszony, odarty z wszelkiego autorytetu Rząd miał kierować nawą państwową, wzywać obywateli do świadczeń na rzecz Państwa, bronić godności Imienia Polskiego i zawierać korzystne dla Narodu traktaty z państwami obcemi. Marszałek J. Piłsudski położył temu kres. Ukrócił bezkarność anarchizowania umysłów i wydawania na pośmiewisko Rządu Rzeczypospolitej. Czy to nie jest zdobyczą i postępem w naszem życiu państwowem?".

W dalszym ciągu swego listu autor kreśli dzieje walki, jaka przez szereg lat toczyła się między ideologją Marszałka Piłsudskiego a szalejącem partyjnictwem.

„Na zakończenie" — czytamy — „pragnę zaznaczyć, że patrzenie z pewnej perspektywy historycznej na rzeczywistość dzisiejszą nie przeszkadza mi widzieć różne niedociągnięcia i krytycznie oceniać ludzi i ich postępowanie. Daleki jestem od zapewnienia, że w obozie politycznym, do którego się zaliczam, wszyscy bez wyjątku mężczyźni są mądrzy, szlachetni i dzielni, a wszystkie kobiety piękne i dobre.

Lecz żadnej wątpliwości nie ulega dla mnie fakt, że w tym obozie, na którego czele stoi Marszałek Piłsudski, jest najwięcej rozumu stanu. Dzisiaj to już nie wymaga wiary, wystarczy wiedza i znajomość tego, co za sprawą przewidującej myśli i potężnej woli J. Piłsudskiego stało się w życiu naszego Narodu.

Przyjmijcie zapewnienie najgłębszego szacunku i szczerej sympatji".

PIJCIE
Herbatę RIEDLA
Lwów, Rutowskiego 3.

Po zgonie marszałka Joffre'a.

Depesze kondolencyjne.

Warszawa, 4 stycznia. (PAT.). Z powodu zgonu marszałka Joffre'a, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki przesłał na ręce prezydenta republiki francuskiej Doumergue'a depeszę następującej treści: Jego Ekscelencja Gaston Doumergue, Prezydent Republiki Francuskiej, Paryż. — Otrzymawszy wiadomość o śmierci Marszałka Joffre'a, pragnę zaznaczyć wobec Waszej Ekscelencji udział, jaki biorę wraz z całą Polską w bolesnej żałobie, dotykającej Francję, która traci jednego ze swoich najznakomitszych synów, bohatera z nad Marny, którego imię pozostanie na zawsze związane z wielkim bohaterskim wysiłkiem narodu francuskiego.

Warszawa, 4 stycznia. (PAT.). Wobec zgonu marszałka Joffre'a, Prezes Rady Ministrów Walery Sławek wysłał następującą depeszę: Jego Ekscelencja Steeg, Prezes Rady Ministrów, Paryż. Głęboko wzruszony zgonem Marszałka Joffre'a, bohatera z nad Marny, mam zaszczyt wyrazić Waszej Ekscelencji żywy udział Rządu polskiego w żałobie, jaka dotyka zaprzyjaźniony i sojuszniczy naród franc.

Minister spraw zagranicznych August Zaleski przesłał na ręce ministra spraw zagranicznych Brianda depeszę następującą:

Jego Ekcelencja Pan Aristides Briand, Minister Spraw Zagranicznych, Paryż. — Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie moich najgłębszych kondolencji, z powodu straty, jakiej doznaje Francja z przyczyny śmierci jednego z najznakomitszych swych synów, marszałka Joffre'a, którego chwała i zasługi, należycie oceniane w Polsce, pozostaną wyryte w pamięci obu sprzymierzonych narodów.

W związku ze zgonem marszałka Joffre'a, liczne osoby zgłaszają się do ambasady francuskiej w Warszawie, celem złożenia podpisów w specjalnie w tym celu wyłożonej księdze kondolencji.

Paryż, 4 stycznia. (PAT.). Przeszło 1000 depesz kondolencyjnych z Francji i zagranicy nadeszło dotychczas do kliniki, w której zmarł marszałek Joffre. Sekretarz ambasady niemieckiej wpisał nazwisko przedstawiciela Niemiec we Francji do księgi z podpisami osób składających kondolencje. Premier Steeg złożył hołd zwłokom. Wychodząc, premier oświadczył dziennikarzom: Przychodzę w imieniu własnem i także w imieniu całego rządu, aby dać wyraz uczuciu głębokiej wdzięczności. Hołd ten nie wymaga słów; wystarczy jedynie skupienie.

Londyn, 4 stycznia. (PAT.). Król Jerzy przesłał na ręce prezydenta Doumergue depeszę, w której oświadcza, że wraz z całym narodem angielskim podziela żałobę narodu francuskiego z powodu śmierci Joffre'a.

Paryz, 4 stycznia. (PAT.). Rada gabinetowa postanowiła, że pogrzeb marszałka Joffre'a odbędzie się we środę, z tym samym ceremonjałem, co pogrzeb marszałka Focha. Zwłoki marszałka Joffre'a wystawione będą na widok publiczny w poniedziałek i wtorek w kaplicy Szkoły wojskowej.

KOŁDRY, MATERACE, KOCE
w wielkim wyborze poleca
E. KICZALES i A. MARGULES
Lwów, ul. Sykstuska 18.

Styczeń.

Miesiąc Styczeń, u którego wrót się właśnie znajdujemy, to nie bylejaki miesiąc, ale prawdziwy arystokrata wśród miesięcy roku kalendarzowego.

Na ten arystokratyzm stycznia składa się cały szereg momentów: naprzód styczeń jest synem pierworodnym Nowego Roku, i z tego powodu dzierży wśród całej Dwunastki dzieci faktyczną primogeniturę.

Powtóre, na styczeń przypada wiele świąt „polskich" i „ruskich", a miesiąc ten, od początku do końca, owiany jest jeszcze nastrojem Świąt Bożego Narodzenia, z którym harmonijnie łączy się pełnia karnawałowej radości i zabawy.

Któryż zresztą miesiąc gości pod stropem swego kryształowego pałacu tylu królów, co właśnie Styczeń? Zdarzy się tam któremuś jakiś jeden święty król, Karol czy Ludwik czy Stefan, gdy tymczasem styczeń ma aż Trzech swoich Króli, a w dodatku jeszcze Ferdynanda.

Inna sprawa, że co do imienin, to w dzisiejszych czasach modernistycznej kultury styczeń zupełnie nie ma szczęścia.

Bo któż się dzisiaj nazywa Makary, Arkadjusz, Telesfor, Maur, Fabjan itd.? W całym Lwowie znamy przecież tylko jednego Tymoteusza, a jednego lub dwóch Hilarych. Któraż współczesna dama nosi słodkie imię Genowefy, Agnieszki, Pauliny lub Martyny? A tacy to właśnie patronowie i patronki przypadają na ten pierwszy, arystokratyczny miesiąc w roku.

W dawnych czasach ludziska chętnie zdobili się takiemi „poważnemi" imionami, a w ciągu stycznia huczały od gratulacyj i wiwatów niejedne imieniny. Dzisiaj tylko noworoczny Mieczysław, a potem Zdzisław i Jan Złotousty ocalają „imieninowy" honor Stycznia.

Po łacinie nazywał się styczeń „Januarius", co pochodziło stąd, że poświęcony był czci bożka Janusa o dwóch twarzach, który oglądał się jedną gębą ku staremu, a drugą ku nowemu rokowi!

W starożytnym Rzymie składano Janusowi ofiary w dniach 1 i 8 stycznia, a na miesiąc ten przypadało również wiele innych świąt i uroczystości, jak Argonales ludi, Carmentales, igrzyska palatyńskie, uroczystość zasiewów, święto dwóch bliźniąt. Kastora i Polluksa, gonitwy konne i święto bóstw domowych.

Łatwo się domyśleć z tytułów tych świąt, że jednak wtedy w Rzymie musiało być w styczniu cieplej, aniżeli dzisiaj u nas. Bo niechby ktoś dzisiaj spróbował urządzić w styczniu „zasiewy", albo w prawie adamowym stroju zainscenizował igrzyska palatyńskie na boisku Czarnych; narciarstwa Rzymianie nie znali, a kolej do Zakopanego była jeszcze wtedy bardzo droga.

W dniu 1 stycznia na kolendy styczniowe, składali sobie Rzymianie życzenia pomyślnego nowego roku i rozsyłali sobie wzajemnie upominki, tak jak my dzisiaj noworoczne „karteczki" i bilety wizytowe.

Polska nazwa Styczeń, która w rozmaitych pokrewnych nazwach powtarza się w wielu językach słowiańskich, pochodzi rzekomo od słowa „styczeć", tj. stykać się, zetknąć się, jako że za pośrednictwem tego miesiąca rok stary styka się z nowym. „Styczeń ostry poczyna nowe lato" — mawiano dawniej w Polsce.

W innych językach słowiańskich w których nazwa ta brzmi „siczeń", „sieczan", „studeń" itp., wyprowadzano ją raczej od sieczenia, siekania lub studzenia, bo wtedy śnieg siekł i siekał ludzkie oblicza nie na żarty, a studził wszystko potężnie swoim tchem mroźnym.

Wedle innych językoznawców, pochodzenie „stycznia" od „stykania się" jest nieprawdziwe; bo przecież — powiada prof. Brückner — i grudzień jest miesiącem pogranicznym między starym a nowym rokiem, a nazywa się „grudzień". Styczeń zwał się — wedle tego uczonego — dawniej „tyczniem" od t y k, które wtedy rębano sobie na zapas, aby je przygotować zawczasu pod chmiel, fasolę czy pod kopice siana.

Zresztą „styczeń" nie odrazu zaawansował na synka pierworodnego; dawniej pierwszym miesiącem bywał „luty" i dopiero później (może w XVI w.) odkupił styczeń to pierworodztwo za miskę soczewicy.

Styczeń uchodził zawsze za „miesiąc mrozów", a te „styczniowe mrozy" bywały istotnie najpotężniejsze. Zima srożyła się wtedy najbardziej, zawieje i kurzawy śnieżne zasypywały świat do cna, że nosa nie można było z domu wychylić, a dojmująca obręcz mrozów ściskała nie tylko rzeki i strumyki, ale i całą przyrodę naokół.

Szlachcic polski przemawiał wtedy słowami Jana Kochanowskiego:

„Nam nielza jedno patrzać też swej [rzeczy:
Niechaj drew do komina,
Na stół przynoszą wina,
Ostatek niechaj Bóg ma na swej [pieczy!"

I tylko strzelisty huk karnawału-zapustów przerywał niekiedy tę błogą, ziemiańską ciszę styczniowego „siedzenia przy kominie", gdy rozdzwoniony i roześmiany kulig wpadał z tumanami śniegu w ciepłe ściany dworu albo gdy takim samym kuligiem, z flaszami węgrzyna pod lisiurą, wybierano się „w sąsiedztwo".

Ale „mroźny styczeń" czynił też czasem ludziom niespodzianki. Wszakże niedarmo — jak pisze kalendarz — przybywa w tym miesiącu dnia o 1 godzinę i 7 minut.

Bywało — tak opowiadali nam starsi — że w styczniu czyniło się z nagła ciepło, zawiewały jakieś tchnienia wiosenne, a w mokrych leśnych jarach, wystawionych na słońce, zakwitały pęki fiołków.

Coś podobnego dzieje się od wczoraj i w niniejszym styczniu 1931 roku.

Gazety donoszą, że wielka i długo trwała fala ciepła idzie do nas wzdłuż Karpat. Zapowiadany jest dalszy wzrost temperatury, chociaż mamy już kilka stopni ciepła na prawomyślnym naszym Celsjuszu.

Mocne słońce bije na Lwów, tak energicznie, że toniemy w rozkosznem błotku odwilży. Kto wie, może wkrótce zakwitną fiołki? (—w)

Sto lat temu.

Informacje z 3 stycznia 1831 r.

W nadeszłej do Warszawy Gazecie rządowej pruskiej, czytano wydaną przez cesarza Mikołaja odezwę do społeczeństwa polskiego. Odezwa ta, datowana z dnia 17 grudnia i kontrasygnowana przez ministra - sekretarza stanu Grabowskiego, opiewała: „Polacy! Pogardy godne ubliżenie praw, czego była świadkiem stolica wasza... Ludzie, którzy zniesławili polskie imię, wprowadzając w obłęd ogół względem prawdziwego szczęścia Ojczyzny waszej. Jeszcze czas, aby co się stało, złagodzić... Polacy! słuchajcie rady waszego ojca, bądźcie posłuszni rozkazom waszego króla..."

Dyktator powrócił do Warszawy z Modlina, gdzie inspekcjonował roboty koło umocnienia tej twierdzy. Po dokonanej inspekcji wygłosił szereg uwag o wojnie zaczepnej i odpornej. Kiedy odjeżdżał, oficerowie żegnali go z wielkim entuzjazmem.

W Warszawie ukazał się pierwszy numer czasopisma p. t. „Przemysław", którego godło opiewało: „Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje". O tem nowem czasopismie pisze ówczesny „Kurjer Polski": „Zaręczamy, że po uważnem przeczytaniu pierwszego numeru", nie mogliśmy słowa jednego zrozumieć, oprócz tylko tego dobroczynnego w końcu zapewnienia, że kto razem zaprenumeruje 5 egzemplarzy, szósty darmo otrzyma".

Pod naporem opinji publicznej, Dyktator powołał do życia komisję, celem zbadania archiwum dawnej tajnej policji i oddania pod sąd tych, którzy pozostawali na jej usługach.

Na rogach ul. Miodowej umieszczono napisy: „Ulica Napoleona".

Z zadowoleniem komentowano wiadomość, że w Województwie krakowskiem włościanie oświadczyli gotowość uiszczenia podatków zgóry za cały rok.

W Warszawie znów, z inicjatywy Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, powstał „Związek Dobroczynności Patrjotycznej po domach". Do tego Związku mogły należeć tylko kobiety, a ich zadaniem było: zabiegać o umundurowanie niezamożnych ochotników, zaopatrywać szpitale w bieliznę i szarpie oraz opiekować się rodzinami żołnierzy. Składka miesięczna wynosiła 6 złp.

Do Warszawy nadeszła wiadomość, iż z rozkazu rządu pruskiego, granica między Prusami i Polską została ściśle zamknięta. Wiadomość ta nie wpłynęła ujemnie na kursy giełdowe. Krajowe listy zastawne poszły nawet w cenie w górę o 1 punkt. Płacono bowiem za nie 73½ złp.

Po raz pierwszy pojawiły się w prasie warszawskiej uwagi o zbytkowności mundurów wojskowych.

Ukazał się pierwszy numer czasopisma p. t. „Tandeciarz". Ogłaszało się ono jako „pismo bardzo pożyteczne dla rycerzów, prawników, gospodarzy, rzemieślników, księży, mnichów, mniszek i t. d.". Redaktorem tego pisma był Tomasz Ujazdowski, treścią ostra satyra polityczna.

W Teatrze Rozmaitości wystawiono dramaty: „Akademik warszawski" oraz „Kościuszko nad Sekwaną".

Z dnia 4 stycznia 1831 r.

Dyktator ogłosił rozkaz do wojska, w którym wzywa do jedności, posłuszeństwa i wytrwałości. Wydanie tego rozkazu spowodowały tarcia, jakie się coraz bardziej ujawniały między starymi a nowymi żołnierzami.

Publiczność warszawska coraz liczniej uczęszczała na „obluz" t. zn. zmianę warty miejskiej gwardji narodowej, co w efektowny sposób odbywało się codziennie na placu Saskim.

Strażnicy i strzelcy, zajęci w lasach rządowych, postanowili uformować własny pułk. Pierwszy pułk strzelców pieszych oddał do dyspozycji dyktatora kwotę 100 tys. złp., otrzymaną przed wybuchem Powstania od cesarza tytułem gratyfikacji.

W Radomiu ukazał się pierwszy numer pisma p. t. „Inwalida radomski". Wychodziło ono dwa razy tygodniowo. Prenumerata miesięczna wynosiła 3 złp.

W Teatrze Narodowym na przedstawieniu „Okopów na Pradze" oklaskiwano gorąco wierszyk:

„Siostro, dla serca twojego
Szukaj wojownika,
Wybierz lub podchorążego
Lub akademika".

BAL PRASY 31 STYCZNIA 1931 r.

Co przyniósł Sowietom rok 1930?

Dla Unji Sowieckiej stanowił rok 1930 okres nader krytyczny a ściślej mówiąc okres licznych kryzysów, które z zakończeniem roku bynajmniej nie zakończyły się a owszem w całej pełni przechodzą w rok 1931. Zmniejszenie ilości przydzielanych środków żywności, brak mięsa i tłuszczów, głód towarowy, próby inflacji i deflacji, deficyt budżetowy, brak kwalifikowanych sił roboczych, wzrastające niezadowolenie, zaostrzona opozycja i walki wewnątrz samej partji, — to wszystko są skutki realizowania z wielkim rozmachem zainicjowanej „piatiletki".

Wielka niedola rosyjskiego ludu, obawa, że wszelkie innowacje przerosną cierpliwość nawet sowieckiego chłopa, powodują, że tak w łonie opozycji jak i samej partji komunistycznej rodzi się raz po raz pytanie, czy „piatiletka" da się wykonać i czy to wykonanie nie pociągnie za sobą więcej szkód niż korzyści.

Rosja cierpi najwięcej i to od pierwszej chwili zaprowadzenia komunistycznego ustroju na wielką i stałą rozbieżność między teorją a praktyką. Wodzowie komunizmu opracowują najpiękniejsze plany, posłuszne biura statystyczne dowodzą, że plany te dadzą się wykonać a nieubłagana rzeczywistość wszystkiemu temu zadaje kłam. Tak jest z „piatiletką", tak jest z całym programem Stalina. Efektem ostatecznym jest skolektywizowanie pewnej ilości gospodarstw wiejskich, wybudowanie pewnej ilości wzorowych instytutów, otwarcie kilku fabryk, ale poza tem wszystkiem pozostaje nadal żywa, nadal groźna ogromna nędza wielkich mas. I tej złamać nikt w Rosji nie potrafi.

Jak kształtują się stosunki Sowietów wobec zagranicy?

Skoncentrowanie wszystkich wysiłków na wewnętrzną odbudowę gospodarczą, którą chce się dokonać w szalonem tempie powoduje, że stosunki Sowietów z zagranicą kapitalistyczną kształtują się w przeważnej mierze pokojowo. Oczywiście pod względem oficjalnym. Natomiast w innych kierunkach działalność ich daje się zagranicy poważnie we znaki. Tak jest na polu gospodarczem, gdzie dumping sowiecki dużo popsuł krwi, tak też dzieje się z niesłabnącą agitacją komunistyczną w różnych krajach świata. Wysiłki Sowietów na tem ostatniem polu są niestosunkowo wielkie w porównaniu z ich własnemi kłopotami. Inna rzecz, że poważnych strat dziś już przynieść nie mogą wobec tego, że świat dziś już należycie przeciw tym zakusom nauczył się bronić.

Sinclair Lewis zwolennikiem filmu wojennego.

Amerykański pisarz, Sinclair Lewis, w drodze powrotnej ze Sztokholmu, gdzie, jak wiadomo, osobiście otrzymał literacką nagrodę Nobla, miał sposobność w Berlinie być obecnym na filmie „Na zachodzie nic nowego", który tyle wrzawy wywołał w całych Niemczech. Zdanie, jakie znakomity literat wypowiedział przy tej sposobności, brzmi następująco:

„Film ten był dla mnie duchowem przeżyciem. Wprost z życia wyjęte sceny wywarły na mnie wstrząsające wrażenie. Jest to okrzyk grozy, skierowany przeciw okropnościom wojny. Cieszę się, że taki film stworzony został właśnie w Ameryce, w Hollywood. Podnosi on w niebywały sposób prestige amerykańskiej wytwórczości filmowej".

W dalszym ciągu swych wynurzeń nie może Sinclair Lewis zrozumieć dlaczego przeciw filmowi temu powstała w Niemczech tak gwałtowna reakcja. Według jego zdania, film ten nie jest wstanie w nikim wzbudzić dla Niemców uczuć nieprzyjaznych. Owszem, kto ten film zobaczy, nabierze dla żołnierza niemieckiego tylko szacunku.

Idealna pasta do zębów
KREM PERŁOWY
IHNATOWICZ — LWÓW.

I w Ameryce poczyna się psuć.

Kryzys światowy odbija się na Ameryce iście „po amerykańsku". Załamania dokonują się tam w sposób drastyczniejszy, niezwyklejszy i głośniejszy, aniżeli w Europie.

Tak np. wedle sprawozdania urzędu finansowego w Waszyngtonie, w czasie od stycznia u. r. zbankrutowało z powodu przesilenia gospodarczego w Ameryce 981 banków. W samym listopadzie zbankrutowało 236 banków. Banki te miały depozyty klijentów w wysokości blisko 2 miljardów dolarów.

W Ameryce jako główny powód tego przesilenia uważają nadprodukcję przemysłową. Ameryka sama nie jest w stanie skonsumować swej produkcji, wywóz zaś jest silnie ograniczony wskutek konkurencji z jednej i granic celnych z drugiej strony. Życie gospodarcze Ameryki, podobnie zresztą jak dwóch największych po niej potęg przemysłowych: Anglji i Niemiec, nastawione jest na wywóz a z chwilą gdy ten doznaje zahamowania, zaczyna się bezrobocie, spadek papierów towarzystw akcyjnych, bankructwo banków.

Straty, jakie Ameryka w ciągu roku poniosła wskutek spadku kursów i bankructw, obliczają na 14 miljardów dolarów — suma nawet na amerykańskie stosunki olbrzymia.

Po powrocie z zagranicy najnowsze fasony ubrań męskich tanio i solidnie wykonuje
ŻUCZKOWSKI MIKOŁAJA 3 TELEF. 45-42.

Co usłyszymy przez radjo?

KONCERT KIEPURY W RADJO.

W poniedziałek, dnia 5 stycznia br., o godz. 20.30, Rozgłośnia lwowska Polskiego Radja oraz wszystkie radjostacje polskie transmitować będą z sali Filharmonji warszawskiej koncert Jana Kiepury. Drugi, w stosunkowo niedługim czasie występ Kiepury przed mikrofonem wywoła niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród radjosłuchaczy.

Wtorek, 6 stycznia.

LWÓW (381.) AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. Godz. 14.20, 14.50 i 15.20: Zespół cytrzystów p. Idy Danek wykona na 4 cytrach, w przerwach między odczytami rolniczymi, szereg utworów. Ciekawy ten koncert spotka się niewątpliwie z życzliwem przyjęciem radjosłuchaczy. — 16.10: Dr. Henryk Wereszycki wygłosi odczyt na temat: „Rząd, Sejm i Wódz w Powstaniu Listopadowem". — 16.40: Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje polskie prelekcji prof. Stanisława Machniewicza p. t. „Citta di Vaticano".

Godz. 10.15: Transmisja z Warszawy. Nabożeństwo. — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.15: Transmisja z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. — 14.00: Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy. — 14.20: Koncert na 4 cytrach, w wykonaniu zespołu p. Idy Danek. — 14.30: Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy. — 14.50: D. c. koncertu na 4 cytrach. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy. — 15.20: D. c. koncertu na 4 cytrach. — 15.40: Transmisja z Krakowa. Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) „Cobym zrobił, gdybym był Robinsonem?" — djalog pióra Tadeusza Niwińskiego. b) Opowiadanie pióra Ludwika Świeżawskiego „O tem, jak Bartek Chwaścik wyjadł Panu Bogu kwaśne mleko". 16.10: „Rząd, Sejm i Wódz w Powstaniu Listopadowem" — wygł. dr. Henryk Wereszycki. — 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.40: Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje P. R. „Citta di Vaticano" — wygł. p. Stanisław Machniewicz. — 17.00: Koncert z płyt gramofonowych (soliści instrumentaliści.) Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 17.15: Transmisja z Warszawy. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". — 17.30: Płyty gramofonowe. — 17.40: Transmisja z Warszawy. Audycja „Po kolendzie" i koncert popularny. — 19.00: Rozmaitości. — 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t. „Szajka zgrozy" — wygł. p. Stanisław Broniewski. — 19.55: Odczytanie programu na dzień następny. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Opera z płyt gramofonowych: „Cyganerja" G. Pucciniego, w wyk. artystów Opera La Scala w Medjolanie. — 22.15: Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t. „Już po Świętach", wygł. p. Helena Buczyńska. — Następnie transmisja komunikatów z Warszawy, oraz wedle możności retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Środa, 7 stycznia.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. Godz. 16.55: Pogawędka ze starszą młodzieżą p. Haliny Górskiej. — O godz. 18.25: Szereg arji operowych, wykona p. Wera Koźmińska. — 20.15: Tygodniowa pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10—13.00: Koncert z płyt gramofonowych (znamienici śpiewacy polscy i obcy). Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.00—15.50: Przerwa. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Radjokronika — wygł. dr. Marjan Stępowski. — 16.15: Transmisja z Warszawy. Kwadrans dla najmłodszych: Obrazek pióra Haliny Choynowskiej p. t. „Migdałowy król". Program dla dzieci starszych: Listy od dzieci, omówi p. Wanda Tatarkiewicz. — 16.45: Płyty gramofonowe. — 16.55: Pogawędka ze starszą młodzieżą p. Haliny Górskiej.—17.15: Transmisja z Katowic. „W cieniu mogiły Władysława Warneńczyka", wygł. prof. dr. Kazimierz Simm. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Koncert popularny ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18.25: Arje operowe, w wykonaniu p. Wery Koźmińskiej. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19.25: Płyty gramofonowe. — 19.35: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.55: Płyty gramofonowe. — 20.00: Transmisja z Warszawy. „Testament Starego Tygrysa" — wygł. red. Cezary Jellenta. — 20.15: Pogawędka literacka p. Idy Wieniewskiej. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Ida Łosiówna (piła) i Mieczysław Fogg (baryton). — 21.10: Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. „Powrót do kraju" — fragment z pow. St. Struph-Wojtkiewicza p. t. „Dramat w ojczyźnie". — 21.25: D. c. koncertu z Warszawy. — 22.00: Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t. „Europa pod lodem" wygł. prof. Walery Goetel. — 22.15: Płyty gramofonowe. — 22.50 — 23.00: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00 — 24.00: Muzyka taneczna.

KRONIKA

STYCZEŃ
5
Poniedziałek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Telesfora
Gr.-kat. 10 Mucz.
Wschód słońca g 7 m 22
Zachód „ g 15 m 37
Długość dnia g 8 m 15

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 5 stycznia, o godz. 3 popoł.: „Kordjan", w inscenizacji L. Schillera. (Przedstawienie dla młodzieży, po cenach najniższych.)

Poniedziałek, 5 stycznia, o godz. 7.30 w.: „Noc w San Sebastiano", operetka Benatzky'ego.

Wtorek, 6 stycznia, o godz. 3.30 popoł.: „Fiołek z Montmartre", operetka Kalmana. (Ceny zniżone.)

Wtorek, 6 stycznia i w dni następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Noc w San Sebastiano", operetka Benatzky'ego.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek, 5 stycznia, o godz. 7.30 w.: „Nowa umowa małżeńska", komedja Shaw'a.

Wtorek, 6 stycznia, o godz. 3.30 popoł.: „Nowa umowa małżeńska", komedja Shaw'a. (Ceny zniżone.)

Wtorek, 6 stycznia, o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk", w inscen. L. Schillera.

Środa, 7 stycznia, o godz. 7.30 wiecz.: „Nowa umowa małżeńska", komedja Shaw'a.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 5 stycznia, o godz. 7.30 w.: „Skandal w Savoy'u", komedja Kelemana i Geyera.

Wtorek, 6 stycznia, o godz. 7.30 wiecz.: „Wieczne pióro", komedja Fodora.

Środa, 7 stycznia, o godz. 7.30 wiecz.: „Perfumy mojej żony", komedja Lenza.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek, 5-go i w dni następne, o godz. 8: „Nie dajmy się". Rewja. Zniżki ważne.

W Teatrze Nowości „Nie dajmy się", doskonała rewja, która składa się z zawrotnie wesołych sketchy, ostatnie hprzeboi pieśni i piosenek, aktualnych kupletów i t. d., zostanie powtórzoną dziś, w poniedziałek, 5 bm. i we wtorek, 6 bm. dwukrotnie o godz. 4-tej popoł. po cenach zwykłych. Wszyscy, którzy nie widzieli świetnych kreacji Michała Tatrzańskiego, śpiewu pp. Popowiczównej, Przestrzelskiej, Polewskiej, Demetrowicz i innych powinni pośpieszyć na rewję „Nie dajmy się", a znajdą miłą, repretensjonalną rozrywkę i wesołe przepędzenie wieczoru.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 9 stycznia: IX Mistrzowski Koncert abonamentowy. Stefan Askenase — pianista. 41-2

IX Mistrzowski Koncert Abonamentowy odbędzie się w piątek, 9 stycznia. Program wypełni pianista Stefan Askenase, artysta stojący dziś w pierwszym szeregu współczesnych wirtuozów, świetny odtwórca arcydzieł Chopina i dzieł nowoczesnych. Program koncertu obejmuje szereg utworów dotychczas we Lwowie nie granych.

OBUWIE damskie, męskie i dziecięce najlepsze — najtaniej
L. T. Skrzypek Halicka 4

W Teatrach Miejskich dziś, w poniedziałek ostatnie nowości repertuarowe: w Teatrze Miejskim barwna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastiano" w przepysznej oprawie, w Teatrze Rozmaitości pyszna komedja Shaw'a „Nowa umowa małżeńska" w przewybornem wykonaniu, w Teatrze Małym arcywesoła i kapitalnie grana komedja Kelemana i Geyera „Skandal w Savoy'u". Oprócz tych widowisk wieczorych, Teatr Wielki występuje nadto z popołudniowem przedstawieniem dla młodzieży, które wypełni wspaniały „Kordjan", w inscenizacji L. Schillera, na tle konstrukcji scenicznej St. Jarockiego. Ceny na to przedstawienie najniższe. — We wtorek, z okazji święta Trzech Króli, w Teatrze Wielkim i Rozmaitości po dwa przedstawienia, w Teatrze Małym natomiast tylko jedno wieczorne. Ujrzymy w Teatrze Wielkim popołudniu po cenach zniżonych olśniewająco pięknie wystawionego „Fiołka z Montmartre", wieczorem równie przepyszną operetkę Benatzky'ego „Noc w San Sebastiano". W Teatrze Rozmaitości popołudniu po raz pierwszy po cenach zniżonych znakomita komedja Shaw'a „Nowa umowa małżeńska", wieczorem „Szwejk", w inscenizacji L. Schillera, który pomimo sześćdziesiątki przedstawień w tym sezonie, nic nie traci na aktualności i stale wypełnia widownię po brzegi. W Teatrze Małym wieczorem wraca na afisz doskonała komedja Fodora „Wieczne pióro", w premjerowej obsadzie.

„Pierwsza pani Selby" w Przemyślu. Wyborna komedja Ervine'a, która na scenie lwowskiego Teatru Małego cieszy się niesłabnącem olbrzymiem powodzeniem przedewszystkiem dzięki świetnej grze całego zespołu aktorskiego Teatrów Miejskich z nieporównana odtwórczynią postaci tytułowej, p. Katarzyna Żbikowską, zawita na jeden wieczór do Przemyśla, dokąd przenoszą ją nasi artyści, w przekonaniu, że stanowić ona będzie dla tego miasta atrakcję niemniejszą niż dla Lwowa. „Pierwsza pani Selby" ukaże się w Przemyślu w nadchodzący czwartek, dnia 8 bm. na scenie sali Domu Robotniczego na Zasaniu. Bilety w cenie od 6 zł. do nabycia wcześniej u p. Styfi'ego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Cuda w górach Massabielskich w Lourdes".
CASINO: „Dynamit", Cecil B. de Mille'a.
CHIMERA: „Stargane struny".
FATAMORGANA: „Tancerka z Moskwy".
GRAŻYNA: „Syn białych gór".
KOPERNIK: „Neapol, śpiewające miasto".
LEW: „Janko Muzykant", scenariusz Goetla, dźwiękowiec polski. Malicka, Krukowski, Conti, Dymsza.
MARYSIEŃKA: „Neapol, śpiewające miasto".
OAZA: „Rozkosze niebezpieczeństwa" — dźwiękowiec.
PALACE: „Król jazzu", Paweł Whitemann z fenomenalną orkiestrą jazzową.
PAN: „Marsz weselny".
PASAŻ: „Władca djamentów".
PROMIEŃ: „Pod pręgierzem hańby" oraz występ humorysty Józewskiego.
RAJ: „Melodja serc" — dźwiękowiec
SPLENDID: „W państwie zielonego smoka".
SPLENDID: „świat nocy".
STYLOWY: „Grobowiec miłości".

Program Karyna i Koła Lit.-Art. na bieżący tydzień. W czwartek, dnia 8 stycznia 1931, początek o godzinie 20: Wieczór recytatorsko-muzyczny Marji Fedorowiczowej, poetki laureatki, przy współudziale pianisty prof. dra Henryka Guensberga. Szczegóły w programach. Przy melorecytacji zmiana toalet, stosownie do nastrojowości danych utworów (toalety z firmy Hersego z Warszawy). Bilety wydaje Kancelarja Kasyna.

Lwowskie Starostwo grodzkie podaje ponownie do wiadomości, że bezpłatna poradnia przeciwweneryczna, jak stale, czynna jest w dnie powszednie w godzinach wieczornych, począwszy od godziny 18-tej, ulica boczna Brajerowska l. 3, parter na lewo. W poradni ordynują lekarze specjaliści.

Miejski Zakład badania środków żywności przeprowadził w grudniu u. r. 827 analiz z czego 64 spraw oddano do sądu. Na 441 prób mleka zakwestjonowano 21 jako zbierane. Na 90 próbek śmietany 7 zawierało tłuszcz poniżej 10%. Masło uległo pogorszeniu. Na 200 prób 25 zawierało domieszkę margaryny. Zaznaczyć należy, że wszystkie wypadki fałszowanego masła pochodziły z peryferji miasta a nawet z po za rogatek. Pojawiły się również wieśniaczki roznoszące po domach fałszowane masło, nie udało się jednak dotychczas ich schwytać. W wędlinach znaleziono w dwóch wypadkach dodatek mąki, w cynamonie miałkim fasolę, a w pieprzu bułkę tartą. Często również barwiono ocet barwikami smołowemi. Pojawiło się również wino fałszowane. Na 54 prób, znaleziono 8 fałszowanych lub fałszywie oznaczonych. Woda wodociągowa badana 29 razy, nie wykazała żadnych zmian.

Izba przemysłowo - handlowa we Lwowie używa obecnie skrótu telegraficznego „Izpeha" Lwów.

Konkurs. Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje konkurs na 14 stypendjów z miejskiej fundacji stypendyjnej ku uczczeniu 10-lecia Odrodzenia Polski, dla dzieci urzędników miejskich, a to 5 stypendjów po 150 zł. dla uczniów i uczenic szkół powszechnych i 9 stypendjów po 250 zł. dla uczniów i uczenic szkół średnich, handlowych i przemysłowych. O stypendja ubiegać się mogą dzieci urzędników miejskich z postępem bardzo dobrym a wyjątkowo dobrym, pierwszeństwo zaś mają siostry po urzędnikach i dzieci niezamożnych rodziców. Podania o nadanie stypendjów wnieść należy do Magistratu do 15 stycznia br., a do podań należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo z ostatniego półrocza, poświadczenie dyrekcji, że petent uczęszcza do szkoły, poświadczenie Wydziału Prezydjalnego Magistratu stwierdzające, że ojciec wzgl. matka jest lub był urzędnikiem Magistratu, świadectwo niezamożności rodziców, poświadczenie likwidatury funduszu gminnego swierdzające, że ojciec wzgl. matka należą do funduszu emerytalnego. Prawo nadawania stypendjów przysługuje Radzie miejskiej.

Otwarcie wystawy kanarków. Wczoraj w południe odbyło się otwarcie wystawy kanarków, urządzonej staraniem Małop. Klubu Hodowców kanarków i ochrony ptaków leśnych „Kanaria" w sali Tow. Roln. W otwarciu wziął udział prezes Tow. Rolniczego p. Łuszczewski, który wyraził radość, że Tow. Rolnicze jest w możności udzielić gościny hodowcom kanarków, którzy uzyskali tak piękne rezultaty hodowli, rugując obcych hodowców. Z kolei prezes p. Duszyński złożył serdeczne podziękowanie Tow. Rolniczemu. Wkońcu gospodarz wystawy p. Seeman, podkreślił, że dzięki wysiłkom krajowych hodowców, miłośnicy kanarków mogą te piękne śpiewaki nabywać w kraju, przez co zaoszczędza się miljony. Licznie zebrana publiczność zwiedzała wystawę, zachwycając się śpiewem setek żółtopiórych śpiewaków. Między innymi pierwszą nagrodę otrzymali pp. Maurer i Seeman, dalej odznaczeni zostali złotemi medalami pp. Butkowski, Groll, Jankowski Michał, Biliński Marjan, Gorzelny, Klimowicz i w. in. Wystawa, na której, oprócz kanarków, wystawiono pokazy pokarmów dla ptaków, klatek, gniazdek i t. p. trwać będzie do 6 bm.

KRAJOWA

RÓWNE. **Krwawy Sylwester.** Miasto poruszone jest zajściem zagadkowem, jakie miało miejsce w noc Sylwestrową. Do przechodzącego ulicą kaprala 44 p. st. kr., Cezarego Wabiszczewicza, podeszło pięciu pijanych mieszkańców przedmieścia i niewiadomo z jakich powodów rozpoczęła się między nimi bójka. Padły w ciągu niej strzały. Ciężko ranny Wabiszczewicz, przewieziony do szpitala wojskowego, zmarł tam niebawem.

BRZEŻANY. **Niefortunna jazda.** Na stacji kolejowej w Podwysokiem znaleziono na dachu pociągu, zdążającego ze Stanisławowa, nieznanego mężczyznę z rozbitą głową. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala w Brzeżanach.

Uważnie przeczytaj i polecaj drugiemu!

Za złotych dwieście dostarcza kompletny wierzch futrzany miastowy lub sportowy modny, z pierwszorzędnego materjału bielskiego, wykonany pod gwarancją solidnie we własnej pracowni pod kierownictwem fachowej siły krawieckiej, — Firma A. WITTELS, Składy Tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego Nr. 7, naprzeciw Katedry. 8200

Na fali dnia.

Trzej Królowie.

Kiedy już przebrzmiały świąteczne echa, raz jeszcze poruszy nasze serca dźwięk kolendy i wspomnienie betlejemskiej gwiazdy. U wrót szopki staną strojni we wszystkie przepychy Wschodu królowie, by pokłonić się małemu Jezuskowi i złożyć najcenniejsze swe skarby — złoto, kadzidło i myrrhę.

Istnieje w południowej Francji legenda, iż Trzej Królowie w wigilję swego święta schodzą na ziemię i wędrują po świecie, szukając stajenki i żłóbka z Dzieciątkiem. O zmroku, kiedy zagaśnie słońce, a zejdzie na niebo najjaśniejsza gwiazda, można spotkać trzech mędrców, korzących się przed majestatem świętej tajemnicy, a nawet wynieść im dary, by je razem ze swemi u Bożych stópek złożyli. Dzieci wynoszą dla Trzech Króli bakalje i słodycze, ażeby się niezwykli goście pożywili w swej żmudnej wędrówce, oraz siano dla towarzyszących pielgrzymom wielbłądów.

U nas nieznana jest mistyczna opowieść o corocznej wizycie mędrców na ziemi, a naiwni nie wychodzą na ich spotkanie. Jednakże i na nas pada w tym dniu czar, jaki sieje gwiazda, która powiodła królów do betlejemskiej stajenki, by złożyli w pokorze hołd Narodzonemu — mędrcy niemowlęciu, bogaci władcy Najuboższemu. Hołd ten, to zwycięstwo wiary nad rozumem, ducha nad materją, poezji nad realizmem świata.

Odżyja jutro na chwilę dawne tradycje — skąpe już coraz bardziej, ale jeszcze istniejące. Przed kościołami zasiędą poczciwe kumoszki, sprzedając w małych paczuszkach kadzidło, złożone z drobnych okruchów żywicy i jakichś specjalnych ziół. W domach, gdzie zachowały się jeszcze patrjarchalne zwyczaje, zapachnie woń kadzidła, a najstarszy w rodzinie wykaligrafuje święconą kredą na drzwiach inicjały Kaspra, Melchjora i Baltazara, oraz datę 1931. Wieczorem pod oknami rozjarzy się kolorowa gwiazda, a chłopięce głosy zaśpiewają chórem:

„Mędrcy świata, monarchowie
Gdzie śpiesznie dążycie..." (h)

KOŁDRY, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzała, Lwów, Chorążczyzna 5, obok Kina „Apollo". Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

Poświęcenie Domu Oświatowego T. S. L. w Lewandówce.

Wczoraj odbyła się na Lewandówce uroczystość poświęcenia Domu oświatowego, wzniesionego staraniem Koła TSL. im. Tadeusza Kościuszki, gminy i czynników miejscowych, zwłaszcza ks. proboszcza Pokrywki, dr. Wagnera i dyr. szkoły Szymanka.

Przed poświęceniem Domu oświatowego, na intencję nowej placówki odbyła się w kościele parafjalnym uroczysta Msza św., którą celebrował poseł ks. prof. dr. Szczepan Szydelski. Następnie ks. proboszcz Pokrywka wygłosił okolicznościowe kazanie, w którem wskazał na doniosłe znaczenie nowej placówki.

Następnie uczestnicy uroczystości udali się do Domu oświatowego, gdzie aktu poświęcenia dokonał ks. poseł Szydelski, poczem wygłosił podniosłe przemówienie. Mówca podkreślił ofiarność gminy Lewandówki na cele narodowe i kulturalne.

Sprawozdanie komitetu budowy złożył dr. Wagner, poczem nastąpiły przemówienia: r. Szkodzińskiego im. Ministerstwa op. społ. i Województwa, r. Łosia im. Starostwa pow. lwowskiego, dr. Poratyńskiego im. gminy m. Lwowa, delegata TSL. dra Ruckera im. Koła Zniesienie i in. Na koniec przedstawiciel Lewandówki złożył podziękowanie wszystkim czynnikom i osobom, które pomogły gminie do dokonania budowy. Zakończył piękną uroczystość program artystyczny, na który złożyły się deklamacje, produkcje orkiestry, oraz przedstawienie amatorskie.

Słowiański Instytut pedagogiczny.

Sekretarjat generalny Federacji Nauczycieli Narodów Słowiańskich, mający swą siedzibę w Warszawie, powziął projekt zorganizowania Słowiańskiego Instytutu Pedagogicznego, mając na celu zbliżenie kulturalne i jak najściślejsze poznanie się wzajemne narodów słowiańskich.

Jako wstępne stadjum pracy instytutu, Federacja zamierza zorganizować już w roku bieżącym Międzysłowiańskie Wakacyjne Kursy Pedagogiczne, w których wezmą udział przedstawiciele świata nauczycielskiego Polski, Jugosławji, Bułgarji i Czechosłowacji. Pierwsze kursy mają się odbyć w Polsce.

W ostatnich dniach rozesłano do najwybitniejszych przedstawicieli świata naukowego Narodów Słowiańskich listy z prośbą o wypowiedzenie swej opinji co do utworzenia Słowiańskiego Instytutu Pedagogicznego, oraz jego ewentualnej organizacji.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

KONGRES STUDJÓW NAD CHOROBĄ RAKA. W drugiej połowie stycznia odbędzie się w Bolonji drugi narodowy kongres studjów nad chorobą raka. Jednocześnie otwarty zostanie Instytut Radjowy, który stanie się ośrodkiem studjów i walki z chorobą raka.

WYNIKI EKSPEDYCJI DO TYBETU. Profesor Instytutu Wschodniego w Neapolu, dr. Józef Tucci, członek Akademji włoskiej, który powrócił niedawno z południowego Tybetu, w wywiadzie z dziennikarzami oświadczył, że podczas swej wyprawy naukowej natrafił na cały szereg ciekawych dokumentów, opracowywanych obecnie. Dokumenty te, zdaniem prof. Tucci'ego, wyjaśnią m. in., jaką była właściwa religja tybetańczyków przed lamaizmem. Poza tem na podstawie manuskryptów tybetańskich, odnalezionych przez siebie, prof. Tucci postara się o wyjaśnienie enigmatycznej niemal postaci twórcy lamaizmu.

CIEKAWE ZNALEZISKO. W San Giorgio a Cramano znaleziono na rynku podczas robót kanalizacyjnych monoilt granatowy, wysokości półtora metra z wiązką rózeg liktorskich z jednej strony i z napisem: „Sapientia — Constans" z drugiej. Jak wiadomo, miasteczko to, znajdujące się u podnóża Wezuwjusza, kilkakrotnie było zalane przez lawę, dzieląc los Pompei i Herkulanum.

TECHNIKA FOTOGRAFICZNA NA USŁUGACH BIBLJOTEK. W kilku bibljotekach niemieckich zainstalowano nowoczesne urządzenia, zezwalające na przefotografowanie całych książek. Aparaty te zdolne są działać ze sprawnością 250 stron na godzinę.

POLONICI. Dziennik „Comoedia" z dnia 31 grudnia zamieszcza korespondencję p. Teresy Koernerówny z Warszawy, omawiającą przedstawienie „Nocy Listopadowej" Wyspiańskiego oraz gościnne występy artystki Komedji Francuskiej p. Pierat w Teatrze Polskim.

MUZEUM PAMIĄTEK PO GOLDONIM. W najbliższym czasie rodzinny dom słynnego komedjopisarza Karola Goldoni'ego na Ca' Contani, zakupiony kilka lat temu przez komitet dla uczczenia Goldoni'ego, zostanie zamieniony na muzeum pamiątek. W tym celu zostały zaofiarowane dokumenty, dotyczące dawnego teatru San Luca, wśród których znajdują się listy słynnego komedjopisarza. Oprócz tego muzeum zgromadzi wszystkie wydania komedji Goldoni'ego oraz tłomaczenia tychże na obce języki, nadto sztychy i obrazy z epoki.

REPRODUKCJA DZIEŁA WITTIGA W RZYMSKIEJ „TRIBUNIE". Rzymska „Tribuna" zamieszcza reprodukcje modelu pomnika Wittiga na cześć króla Władysława Warneńczyka, zaofiarowanego przez Prezydenta Rzeczypospolitej bułgarskiej parze królewskiej.

ZBIOROWE POPULARNE WYDANIE DZIEŁ D'ANNUNZIA. W Rzymie utworzyło się konsorcjum finansowo-wydawnicze, celem wydania wszystkich dzieł Gabrjela D'Annunzio, po cenach przystępnych, dla szerokich warstw społeczeństwa.

WIECZORY KAZIMIERY RYCHTERÓWNY W BERLINIE. Towarzystwo Opieki Polskiej w Berlinie urządziło ostatnio dwa wieczory recytacyjne p. Kazimiery Rychterówny. Znana deklamatorka polska wygłosiła szereg utworów poetyckich z okresu romantyzmu i nowoczesnych. Na wieczorez tym obecny był konsul generalny dr. Gawroński z małżonką, członkowie poselstwa i konsulatu, przedstawiciele prasy polskiej w Berdlinie i liczna kolonja polska.

NAJNOWSZE KSIĄŻKI I CZASOPISMA.

Władysław Jenner. Polityka kredytowa związkowych spółdzielni kredytowych. Poznań 1930. Nakładem Związku stow. zarobk. i gosp. we Lwowie.

W książeczce tej omówił autor zasady polityki kredytowej związkowych spółdzielni kredytowych, przyczem rozważania swoje oparł na całokształcie współczesnych problemów gospodarczych. W spółdzielczości kredytowej widzi autor zaczątki swoistego, własnego, polskiego frontu gospodarczego, mającego na celu podniesienie ekonomiczne naszej rodzimej, drobnej produkcji, znajdującej się w upadku, walczącej z przewagą ekonomiczną wielkich zwłaszcza zagranicznych przesiębiorstw fabrycznych.

Sprawozdanie Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie za rok 1929 ukazało się w druku.

We wstępie omówioną ogólną sytuację gospodarczą, położenie rolnictwa, rzemiosła, drobnych przemysłowców i ruch spółdzielczy. Liczne zestawienia i tablice dają nam jesny obraz rozwoju spółdzielni wszelkiego rodzaju. Sprawozdanie zawiera dalej alfabetyczny spis wszystkich Spółdzielni związkowych wraz z danemi dotyczącemi stanu i działalności każdej spółdzielni z osobna.

„Świat". Tygodnik. Pierwszy tegoroczny zeszyt „Świata" otwiera znamienny artykuł p. t. „Od sprawy polskiej do własnego Państwa". Zeszyt ten wprowadza „Świat" w 26-ty rok istnienia. Wesoły feljeton Kornela Makuszyńskiego p. t. „Za kulisami wszechświata", korespondencja Z. Norblin-Chrzanowskiej p. t. „Dziennikarska Liga Narodów w Rzymie", noweletka Juljana Podoskiego p. t. „Miss Prohibicja" nie wyczerpują bynajmniej treści tego bogatego numeru. „Świat" dał ciekawe zdjęcia z pobytu Marszałka J. Piłsudskiego w Lizbonie, oraz cały szereg aktualnych ilustracji ze sztuki, teatru, polityki, życia towarzyskiego. Nowa powieść Andrzeja Struga p. t. „Ostatni film Evy Evard" stanie się magnesem sezonu czytelniczego.

„Kobieta Współczesna". W numerze 1-ym tygodnika „Kobieta Współczesna" czytamy artykuł L. Wysłouch-Zawadzkiej p. t. „W sprawie służby powszechnej obywatelskiej kobiet", w swoim czasie w Nr. 47 „Kobieta Współczesna" już zwracała się z zachętą do wypowiadania się i dyskusji w tej kwestji. — „Opieka nad matką i dzieckiem w Anglji" to korespondencja własna „Kobiety Współczesnej", porusza nader ważne sprawy, uznając, że dużo się robi w Anglji dla kobiety-matki i jednocześnie dając wskazówki, co jeszcze zrobić należy w tym kierunku. — W dziale literackim Helena Boguszewska w cyklu świat „Po niewidomemu" opisuje, jak spędziły dzieci niewidome w Łaskach „Gwiazdkę", następnie czytamy dalszy ciąg Dr. M. Zdziarskiej-Zaleskiej p. t. „Wspomnienia Lekarza Bataljonu", szkic powieściowy w przekładzie Kazimiery Woyde „Bohaterka". — Ładnie wydany dodatek „Mój Dom" poświęcony jest całkowicie wytwornym toaletom wieczorowym i balowym, na zakończenie kilka słów o racjonalnej kosmetyce i tablica wzorów — w wykonaniu Marji Stefkowej „Ozdobne torebki" haft ze złotogłowami.

„Biuletyn Urzędniczy" zawiera w ostatnim numerze: Apel do Urzędników - Prawników. — Z Komisji dla usprawnienia administracji publicznej. — Sigma. — Zagadnienie zespolenia władz i urzędów państwowych dr. B. — Klauzula odwoławcza w polskiem postępowaniu administracyjnem prof. dr. Zbigniew Pazdro. — Kwalifikacje osobiste a prawa wyborcze. — Urlop bezpłatny a prawo do pośmiertnego St. S. — Quaestiones. — Z administracji Jugosławji. dr. Jerzy Pogonowski. — Przegląd Orzecznictwa Stałego Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Prof. L. Babiński. — Świat urzędniczy zagranicą — dr. St. K.

Ze srebrnego ekranu.

Lourdes na ekranie.

Kinoteatr „Apollo".

W serji filmów katolickich ukazuje się obecnie jedna z najpiękniejszych kart historji chrześcijaństwa, dzieje objawienia w Lourdes.

Jak każdy film, ilustrujący akt wiary, propagujący mistycyzm i piękno religijnego uczucia, narażony jest ten obraz na wiele niebezpieczeństw ze strony krytyki i publiczności. Ale jeśli w połowie niemniej racjonalistycznego i sceptycznego, niż nasz wieku, zwyciężyła trzynastoletnia wybranka łaski bożej i porwała za sobą rzesze, które sto lat już blisko śpieszą do cudownego źródła i doznają cudownych uzdrowień, to należy sądzić, że i nasz wiek, bardziej może, niż XIX, skłonny do wiary w nadprzyrodzone siły, da się pokonać tem wtórnem pięknem, jakie płynie z obrazu o „Cudach w górach Massabielskich".

Film ten, reżyserji francuskiej, stworzony przez Jerzego Pallu wedle scenarjusza Moriaud'a,, nawiązuje historję Bernadetty Soubirous do jednego z cudów, dokonanych współcześnie przy grocie Niepokalanego Poczęcia. Splata się w nim dwoista, pełna powagi, prostoty i uroku, akcja, która skupia się na osobie Bernadetty, odtworzonej mistrzowsko przez znakomitą artystkę Komedji Francuskiej Constantine Aleksandre.

Epokę Bernadetty odtworzono poprawnie, większość kostjumów, zwłaszcza kobiecych, stosowała się do lat 1856—57. Starano się również odtworzyć pierwotny wygląd groty w Lourdes, a z Lourdes współczesnego dano piękne zdjęcie sławnej Drogi Krzyżowej z figurami naturalnej wielkości. Szkoda, że pominięto zdjęcie całej bazyliki i wiele innych godnych utrwalenia widoków tej miejscowości, którą nieprędko zobaczy się znowu na filmie.

Wielką wadą tego obrazu jest nienależyta ilustracja muzyczna, dokonana na płytach gramofonowych. Gdzie, jak gdzie, ale w takim mistycznym obrazie nie wolno pomijać roli muzyki.

Do scen objawienia dawano pięknie śpiewane „Ave Maria" Gounod'a.

Film ten uzupełniają w dodatku zdjęcia ze Lwowa w rozmaitych jego punktach, fazach i momentach.

* * *

Dynamit.

Kinoteatr „Casino".

Cecille B. de Mille, sławny twórca „Króla Królów" i innych filmów podniosłych w treści, a monumentalnych w strukturze, dał w wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer interesujący i niebanalny obraz, osnuty na tle miłości górnika do miljonerki.

Splot groteskowego komizmu, ironji na temat współczesności i amerykańskiego humoru z głębią ludzkiego życia, dzieje przemiany duchowej płochej dziewczyny w kobietę, godną wielkiego uczucia, stawiają ten film w rzędzie najlepszych produktów filmowej twórczości.

Nie brak tu jednak i sensacji, choć zawsze w dobrym gatunku. Ekscentryczny ślub z mordercą skazanym na powieszenie, wzruszająca scena zasypania szybu w kopalni, walka dwu mężczyzn o serce kobiety w obliczu śmierci, dosyć już dają mocnych momentów. Są obok nich jeszcze inne, to też obraz w całości wydaje się trochę przeładowany silnemi wzruszeniami.

Równoważy je ów ironiczny humor.

Wartość artystyczna tego filmu — wysoka, środki czysto kinematograficzne — ruch i mowa masy — są wyrazem i symbolem przeżyć bohaterów, w których z wybuchem miny wyzwala się ostatecznie prawda, szlachetność i... szczęście.

Tylko że jeden z nich musi paść ofiarą. Oczywiście rywal mniej sympatyczny dla widza i — jak się okazuje — dla bohaterki. **J. G. Ł.**

Ameryka w objęciach bezrobocia.

Wszystko dla bezrobotnych. — Miljardy na budowle i drogi. — Jak najwięcej kupować. — Trzy czy siedm miljonów?

W zimnej i wyrachowanej Ameryce zabiło żywe i gorące serce. Ze szczytów niebotycznych drapaczów chmur, z poszumu tysiąca fabryk, ze zgiełku wielkich interesów spłynęła na kraj fala dobroczynnej inicjatywy: ulżenia bezrobotnym.

Powstał bezlik przeróżnych funduszów, urządzono niezliczone ankiety, bankierzy z Wallstreet ofiarowują tydzień w tydzień setki tysięcy dolarów, dla różnych stowarzyszeń dobroczynnych, nastała sposobność okazania swej żywotności.

Wszystko dzieje się w sposób amerykańsko-oryginalny. Tak np. w jednem z miast Zachodu powstał związek, którego członkowie zobowiązali się co miesiąca łożyć na naprawę swych domów po sto dolarów. Domy towarowe i drobniejsze sklepy zapowiadają, że w pewnych dniach ofiarują 2½ do 5 procent swego obrotu dla bezrobotnych. W innem mieście zarządzono, że rodziny bezrobotnych mają być przyjęte na wyżywienie przez rodziny zarobkujące albo też przez specjalne konsorcja. Gdzieindziej widzimy robotników, subjektów sklepowych itp., rezygnujących z jednej szóstej części swych poborów na rzecz bezrobotnych. Widzimy ludzi małych, z trudem wegetujących, a jednak biorących do siebie na zimę cudze dzieci lub nawet całe rodziny.

Wśród tego wszystkiego wypływa na wierzch zmysł praktyczności, dążenie do tego, by pomoc tę uczynić możliwie produktywną. Zatem z żon bezrobotnych tworzy się zespoły, które za pewnem wynagrodzeniem szyją sukienki dla dzieci. Choć to jeszcze zima, propaguje się prace przygotowawcze dla robót ogrodowych. Waszyngtoński miljoner Otto H. Kahn burzy gmach opery i buduje w jego miejsce kosztem dziesięciu miljonów dolarów dom czynszowy. Jakieś miasto postanowiło wybetonować swój stadjon. Czyściutki park centralny w Nowym Jorku poddaje się „odczyszczeniu". Każdy sili się nad wynalezieniem nowych robót.

Na czele walki z klęską bezrobocia stanął sam prezydent Hoover. Pod przewodnictwem dzielnego Colonela Woodsa stworzono liczne komisje rozrzucone po całym kraju. Miasta i Komuny zniewala się, by czem prędzej przystępowały do robót publicznych. Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił dla ożywienia ruchu budowlanego inwestować 500 miljn. dol. Oprócz tego wygotowano gigantyczny program drogowy, który pochłonie 700 miljn. dol. Zasadą, przyświecającą tu wszystkim, jest: bezrobocie jest problemem konsumcyjnym; każdy bezrobotny przestaje być kupującym; za wszelką cenę musi się zeń stworzyć z powrotem konsumenta i tak sprowadzić machinę gospodarczą na właściwe tory.

Stąd z łamów prasy, z przemówień publicznych, z ulicznych plakatów bije na każdym kroku apel: kupujcie, jak najwięcej kupujcie! Wbrew temu jednak szeroka publiczność, nie będąc pewną przyszłości, woli oszczędzać. Zachęcanie do kupna jest uprawiane w sposób tak krzykliwy, że mimowoli jednego i drugiego skłania do rozwagi i osiąga skutek wręcz przeciwny.

Jako jeden ze środków skutecznego przeciwdziałania bezrobociu uznano zmniejszenie godzin pracy. Amerykańskie koleje zniżyły dzień roboczy do sześciu godzin, wskutek czego 50.000 kolejarzy zdobyło pracę. Krótki tedy stosunkowo amerykański czas pracy doznaje dalszej redukcji.

W związku z bezrobociem coraz aktualniejszą staje się w Ameryce sprawa ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Charakterystycznem jest, że rozwija się ona w kierunku wykluczenia ingerencji państwa a starają się ją rozwiązać we własnym zakresie poszczególne przedsiębiorstwa.

Na jedno, zdawałoby się najprostsze pytanie, nie zdołano dotąd odpowiedzieć w Ameryce: ilu jest bezrobotnych. Oficjalne cyfry mówią o trzech miljonach. Inni mówią o 4, 5 a nawet 6 i 7 miljonach. Centrala związków zawodowych daje w tej kwestji stałą odpowiedź: nie wiemy.

Opinję publiczną niepokoją pogłoski o grożących demonstracjach i tumultach. Wiadomą jest rzeczą, że Moskwa działa. Naogół dotychczas bezrobotni zachowują się spokojnie i biernie.

Bezrobocie w Ameryce będzie wielką próbą solidarności socjalnej struktury tego kraju. Będzie ono też niewątpliwie ostrzeżeniem, że amerykańska „prosperity" nie może istnieć w zupełnej izolacji od nędzy innych krajów; że w interesie samej Ameryki leży pomyślność innych. Świat za ściśle jest dziś związany, by mogła się w nim ostać jakaś wyjątkowa oaza szczęśliwości. **Bnl.**

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 456/30. Michałowi Bakin w Brzuchowicach zaginęła książeczka wkładkowa Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 100.481 na kwotę 22 dol. 96 ct. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do 6 miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną. 12197

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 20 października 1930.

T. 416/30/4. Pepi i Mozesowi Friedmanom zaginęły książeczki wkładkowe Gal. Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 7278 na 500 zł. Nr. 11.900, na 1450 zł. Nr. 11.904, na 900 zł. Nr. 16.037, na 2000 zł. na imię Friedman i Nr. 232.171 na 100 dol. na imię Mozes Friedman Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do 6 miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczki te za umorzone. 12196

Sąd okręgowy.
Lwów, 18 listopada 1930.

T. 400/30. Szymonowi Bernardowi Altenowi zaginęły dwie książeczki wkładkowe Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie: Nr. 654 na nazwisko Szymon Bernard Alten z wkładem 406.37 dol. zawinkulowana hasłem „33" i Nr. 655 na nazwisko Mila Alten z wkładem 105.83 dol. zawinkulowana hasłem „34". Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczki te za umorzone. 12195

Sąd okręgowy.
Lwów, 14 listopada 1930.

Nc. I. 757/30. Umorzenie weksla. Na wniosek Firmy „Małopolskie Fabryki Szkła" Spółka z ograniczoną poręką w Szczakowej zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionego w czasie pożaru fabryki w roku 1923 weksla z daty Tarnów dnia 18 grudnia 1920 r., płatny w Tarnowie dnia 15 kwietnia 1929 r., opiewającego na kwotę 200 zł. na zlecenie W. Grünhuta podpisany przez Leona Turheima jako wystawcę a żyrowany przez W. Grünhuta i przez firmę „Verpol". Wzywa się posiadacza tego weksla aby go przedłożył tut. Sądowi do dni 60-ciu licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej" i na tablicy Sądowej w Tarnowie gdyż po upływie tego czasu uznałby go Sąd za umorzony i bez znaczenia. 17

Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 28 listopada 1930.

Nc XI. 71/30. Na wniosek Fabryki Przetworów chemicznych w Warszawie, ul. Wolska 157/159 zarządza się postępowanie celem umorzenia weksla z daty Borysław 5/4 1929, płatnego 21 lipca 1929, opiewającego na kwotę 400 zł., wystawionego przez Hermana Wilfa w Borysławiu na zlecenie J. Ketza, a indosowanego przez J. Ketza Tarnów i Lazara Bauma Tarnów i w tym celu wzywa się edyktem dzierżyciela, by w terminie 60 dni począwszy od dnia ogłoszenia weksel Sądowi przedłożył z tem, że po upływie tego terminu Sąd uzna weksel za umorzony. 22

Sąd powiatowy.
Drohobycz, 12 listopada 1930.

LICYTACJE.

E. 1045/29. Edykt licytacyjny. Dnia 24 lutego 1931 godz. 9 odbędzie się licytacja realności whl. 278 i 1/3 część whl. 276 gm. Średnia wieś, — rola, łąka, pastwisko, las, łącznego obszaru 10 m. 1302 s. kw., — wartości 15.857 zł. 77 gr., najniższa oferta 10.571 zł. 84 gr. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej na terminie przed licytacją. 37

Sąd powiatowy.
Lisko, dnia 5 listopada 1930.

E. 2842/29. Edykt licytacyjny. Dnia 3 marca 1931 godz. 9 odbędzie się licytacja realności 3/36 części whl. 34 gm. Tarnawa górna — parc. bud., rola, łąka, pastwisko, łącznego obszaru 1135 s. kw. — wartości 670 zł. 41 gr., najniższa oferta 446 zł. 94 gr. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej na terminie przed licytacją. 38

Sąd powiatowy.
Lisko, dnia 5 listopada 1930.

E. 1400/30. Edykt licytacyjny. Dnia 4 lutego 1931 o godzinie 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 68 licytacja następujących realności: whl. 30, ks. gr. gm. kat. Wronowice wraz z domem, stodołą i chlewem. Wartość szacunkowa 53.057 zł. Najniższa oferta 34.242 zł. 24 gr. Prawa, któreby stały na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tych realności zrealizowane by być nie mogły. Zresztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, umieszczonego na tablicy sądowej. 39

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 12 grudnia 1930.

E. 1109/29. Edykt licytacyjny. Dnia 27 stycznia 1931 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacja realności objętej ark. grt. Nr. 549 gm. Siedliska. Cena szacunkowa 4106 zł. 25 gr. Najniższa oferta 2737 zł. 50 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie biuro Nr. 7.

Sąd powiatowy, Oddział II. 40
Tuchów, dnia 29 listopada 1930.

E. 226/28. Strona zobowiązana: Andrzej Dybuś w Przemyślu. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Heleny Dybuś strony egzekwującej odbędzie się dnia 5 lutego 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 8 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Przemyśl, whl. 1271 Podzamcze. Oznaczenie realności: parc. gr. 175/3, 175/5, 177, 207/2, 178/1, 179, 180/1, whl. 1616 Zniesienie: pgr. 206, 207/1, 205, 212/2, 181/1, 212/1. Wartość szacunkowa: 34.740 zł., najniższa oferta: 23.160 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 20 grudnia 1930. 49

E. 1272/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Koop. Banku Dnister Lwów strony egzekwującej, odbędzie się dnia 17 lutego 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 6 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Rzepniów. Oznaczenie realności: 1/4 z 3/160 whl. 212, pgr. 980 rola; 1/4 z 1/2 części whl. 522, pgr. 2965, rola; 3/20 cz. whl. 353, pgr. 1247/1 rola. Wartość szacunkowa 267 zł. 77 gr. Najniższa oferta 178 zł. 55 gr. 50

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Busk, dnia 26 listopada 1930.

E. 4637/30/21. Edykt licytacyjny. Dnia 13 stycznia 1931 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w Sądzie powiatowym w Kołomyji w biurze Nr. 70 licytacja połowy realności whl. 625 ks. gr. dla V dz. miasta Kołomyji, obejmującej parcelę budowlaną 2466 i parcele gruntowe 2674 i 2675 wraz z domem mieszkalnym, oficyną i budynkami gospodarczemi, wartości szacunkowej 23.566 zł. Najniższa oferta 11.-8: zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenty są do przejrzenia w Sekretarjacie podpisanego Sądu.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 25 listopada 1930. 51

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cw. 449/30. Edykt. Powódka Jides Kreindler z Otynji wniosła skargę wekslową przeciw pozwanemu Michałowi Małaniukowi synowi Pawła z Krzywotuł starych o 110 dol. am. Ponieważ miejsce pobytu pozwanej strony jest nieznane, ustanawia się Dra Goldfelda w Otynji kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie zgłosi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Otynja, 8 grudnia 1930. 52

UPADŁOŚCI.

Sa 146/30. Postępowanie układowe do majątku dłużników Leiba Izaka Dornbuscha i Sabiny Dornbusch w Medyce. Komisarz układowy sędzia okręgowy Eisner. Zarządca układowy Izak Eisbert kupiec w Przemyślu. Audjencja układowa w podpisanym Sądzie 13 stycznia 1931 godz. 9 rano. Wierzytelności należy zgłosić do 13 stycznia 1930. 12203

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 6 grudnia 1930.

Sa 31/30. Postępowanie układowe dłużniczki Racheli Scher w Jarosławiu zastanowiono.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 21 czerwca 1930. 12204

Sa 192/30/68 a. W sprawie ugodowej prot. Firmy Młyny Parowe i Zakłady Przemysłowe Józef Thom i Syn S. A. we Lwowie Janowska 60, odracza się audjencję ugodową na dzień 15 stycznia 1931 godz. 11½ sala 22 tut. Sądu. 12185

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 15 grudnia 1930.

.S 23/30/24. W sprawie konkursowej Getzla Pfeffera kupca we Lwowie Furmańska 7 — wyznacza się ponowną audjencję rozpoznawczą na dzień 22 stycznia 1931 godz. 10-ta przedpołudniem sala 22 tut. Sądu. 12186

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 28 listopada 1930.

Sa 103/30/100. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej 8 lipca 1930 między dłużnikami Aronem vel Adolfem Barachem, oraz masą spadkową po błp. Józefie Wischik przez zarządcę spadku Salomona Wittlina, oraz wdową Reginą Wischik jako oświadczoną spadkobierczynią i opiekunką małol. spadk. Bernarda, Markusa i Heleny Wischik a ich wierzycielami. 12187

Sąd okręgowy.
Lwów, 10 listopada 1930.

S. 39/30/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Markusa Kurza znanego Schnautzera i Leiby Stolza kupców we Lwowie, Kazimierzowska 8. Komisarz konkursowy Dawid Terkel sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca masy dr. Maks. Schaff adw. Lwów, Skarbkowska 15. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 22 dnia 30 stycznia 1931 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 lutego 1931. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 5 marca 1931 o godz. 10 przedpoł. 12189

Sąd okręgowy.
Lwów, 19 grudnia 1930.

Sa 140/30. W sprawie układowej do majątku dłużnika Tadeusza Ungeheuera w Przemyślu audjencję układową odracza się na 12 stycznia 1931 godzina 10 rano biuro 16. 2

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 20 grudnia 1930.

Sa I. 82/30/32. Sprawa postępowania ugodowego do majątku Samuela Wulkana, kupca w Milówce. Odmawia się zatwierdzenia ugody, zawartej na audjencji ugodowej przed Sądem powiatowym w Milówce dnia 24 lipca 1930 między dłużnikiem a większością wierzycieli.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 5 grudnia 1930. 9

Sa I. 50/30/59. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w Sądzie powiatowym w Myślenicach w dniu 1 lipca 1930 między wierzycielami ugodowymi a dłużniczką nieobjętą masą spadkową śp. Agnieszki Fuss zastąpioną przez kuratora Stanisława Berneckiego w Sułkowicach. 8

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 13 października 1930

Nc. I. 1098/30/5. Wniosek wierzyciela na otwarcie konkursu do majątku dłużnika Wolfa Aschkenazego w Boryczówce odrzucono z powodu braku majątku. 7

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 9 października 1930

Sa I. 77/30/44. Ugodę zawartą między dłużnikami Leonem Marderem i Jechielem Torischem w Podwołoczyskach a ich wierzycielami w toku, audjencja z dnia 10 pazdziernika 1930 w Sądzie powiatowym w Podwołoczyskach zatwierdza się. 4

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 16 października 1930.

Sa I. 96/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Samuela Zimmeta nieprotokołowanego kupca w Trembowli. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Skwirzyński naczelnik Sądu powiatowego w Trembowli. Zarządca ugodowy dr. Salomon Seret adwokat w Trembowli. Audjencja ugodowa odbędzie się w Sądzie powiatowym w Trembowli dnia 16. stycznia 1931 godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 14 stycznia 193 6

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 6 grudnia 1930.

Sa I. 141/30. Edykt. Wskutek wniosku dłużników 1) Awita Sporschilla, kupca i gospodarza w Jordanowie, 2) Rozalji Sporschill żony Awita w Jordanowie otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dra Antoniego Bartza Naczelnika Sądu powiatowego w Jordanowie a zarządcą ugodowym dra Michała Hołdę adwokata w Jordanowie. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 17 stycznia 1931 w Sądzie powiatowym w Jordanowie, zaś audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Jordanowie biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 24 stycznia 1931 godz. 9½. 10

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 16 grudnia 1930.

Sa I. 29/30/17. Postępowanie ugodowe do majątku dłużników Pepi Fuchs i Józefa Fuchs nieprotokołowanych kuców w Podwołoczyskach zastanawia się, gdyż dłużnicy nie stanęli na audjencji ugodowej. 3

Sąd okręgowy, Wydział I. Sekcja niesp.
Tarnopol, dnia 19 maja1930.

Sa I. 93/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Mojżesza Józefa 2-ga im. Grünfelda protokołowanego kupca w Skałacie. Komisarz ugodowy Władysław Ilnicki naczelnik Sądu powiatowego w Skałacie. Zarządca ugodowy dr. Leon Berkowicz adwokat w Skałacie. Audjencja ugodowa odbędzie się w Sądzie powiatowym w Skałacie dnia 30 grudnia 1930 o godzinie 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 28 grudnia 1930. 5

Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.
Tarnopol, dnia 25 listopada 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 166/30. Grzegorz Marusin urodzony 29 listopada 1889 w Kniażem pow. Złoczów zaginął od roku 1919 jako żołnierz ukraiński. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adw. dra F. Grubera w Złoczowie. 11900

Sąd okręgowy.
Złoczów, 5 sierpnia 1930.

T. 7/29. Michał Polnik syn Piotra urodzony w Ruszelczycach 1883, jeniec wojenny od 1918 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Buxbaumowi adwokatowi w Przemyślu.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 18 marca 1929. 12048

T. 172/30. Filip Lubera urodzony w Bachowie dnia 19 października 1888 syn Tekli Lubera uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1916 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Chrobakowi w Przemyślu. 12049

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 15 listopada 1930.

T. 25/30/4. Michał Myśków urodzony 19 października 1879 w Berezowicy wielkiej wzięty w lecie 1919 na podwodę przez wojska polskie zaginął w bitwie pod Trembowlą. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. dr. Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 5 kwietnia 1930. 12062

T. 206/30. Edykt. Onufry Łechkij urodzony 26 czerwca 1883 w Wołoszczyźnie, syn Piotra i Marji odszedł na wojnę roku 1914 i od tego czasu niema o nim wiadomości Ogłasza się aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 12072

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 29 października 1930.

T. 44/30. Fedko Baranyk syn Iwana z Pierzarnej. Żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Kruha adw. w Czortkowie do sześciu miesięcy od ogłoszenia. 12150

Sąd okręgowy.
Czortków, 12 kwietnia 1930.

T. 53/30. Michał Słobodzian syn Mikołaja z Dobrowlan. Żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Jurczyńskiego adw. w Czortkowie do sześciu miesięcy od ogłoszenia. 12151

Sąd okręgowy.
Czortków, 3 czerwca 1930.

T. 103/30. Grzegorz Czerwonogrodzki z Strzałkowiec. Żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 15 lutego 1931. 12152

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 22 lipca 1930.

T. 224/30. Teodor Bazaluk syn Pyłypa z Nyrkowa. Żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Stojowskiego adw. w Czortkowie do dnia 1 maja 1931. 11153

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 17 listopada 1930.

T. 225/30. Ołeksa Senyszyn syn Jakiema z Milowiec. Żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Wasyla Powroźnika z Milowiec do dnia 15 maja 1931. 12154

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 7 listopada 1930.

T. I. . 74/30/1. Teodor Burdasz urodzony 18 kwietnia 1879 w Wołtuszowej syn Jana i Marji odszedł w roku 1914 na wojnę światową i nie wrócił. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 12161

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 20 listopada 1930.

T. I. 2. 59/30. Teodor Dziuriw urodzony 8 marca 1883 w Tworylnem syn Jana i Katarzyny poszedł w r. 1914 na wojnę światową i nie wrócił. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 12162

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 20 listopada 1930.

T. 86/30/2. Jan Szul s. Bartłomieja i Katarzyny prodz. 24 grudnia 1875 w Posadzie dol. pow. Sanok wyjechał przed 30 laty do Ameryki i tam zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 1 roku. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 12163

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 6 października 1930.

T. 134/30. Wasyl Podilnyk urodzony w Łukawicy niżnej dnia 27 sierpnia 1880 syn Tymoteja i Anny żołnierz austrjacki miał zginąć w niewoli rosyjskiej w 1917 r. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 12174

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 28 października 1930.

T. I. 4. 23/30/9. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kazimierz Dubiel urodzony 20 stycznia 1888 w Partyni pow. Mielec syn Tomasza i Brygidy, powołany do świadczeń wojennych jako woźnica oraz uczestnik wojny światowej, na froncie rosyjskim w Karpatach w roku 1915 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi drowi Lubienieckiemu adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Kazimierza Dubiela wzywa się aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. Dopiero po upływie tego terminu i na ponowny wniosek, wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające go za zmarłego. 12166

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 18 grudnia 1930.

T. 212/30. Ludwik Zrajczyk syn Grzegorza z Wygnanki. Żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Włodzimierza Wolskiego z Wygnanki do dnia 1 maja 1931. 12155

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 7 listopada 1930

T. 179/21/3. Hryć Jadziak, gospodarz z Brześcian pow. Sambor, wracając w październiku 1914 z forszpanu austr. bawił we wsi Słochynie przez 14 dni i miał tam w tym czasie umrzeć. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Hrycia Jadziaka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 12080

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 9 grudnia 1930.

T. I. 5. 6/30/3. Józef Kocan syn Antoniego urodzony w roku 1898 w Woli zgłobieńskiej pow. Rzeszów i tam zamieszkały, który służył w r. 1920 przy Wojsku Polskiem, na froncie rosyjskim zaginął w roku 1920 Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 12120

Sąd okręgowy, Wydział I.
Rzeszów, dnia 9 maja 1930.

CENTRALA POŃCZOCH Pfau Rynek 19. NAJTANIEJ bo wchód przez sień.

Wiadomości sportowe.

TURNIEJ HOKEJOWY W KRYNICY.

W dalszym ciągu hokejowych mistrzostw Krynicy odbyły się następujące spotkania: BKE-Team C. 4:1, Team A. - Team B. 4:1, TEV - Team C. 3:0, BKE - WEV 1:1, TEV - BKE 1:0.

ZAWODY PING - PONGOWE.

W dniu wczorajszym gościła we Lwowie mistrzowska drużyna Krakowa **Orlęta**, która rozegrała dwa mecze z **Pogonią** wygrywając 2:1 i z **Hasmoneą** przegrywając 3:0.

ZAWODY BOKSERSKIE.

Warszawa. Wczoraj odbyły się międzymiastowe zawody bokserskie między reprezentancją **Brna morawskiego a Warszawą**, które przyniosły zaszczytne zwycięstwo drużynie warszawskiej w stosunku 9:7.

PIŁKA NOŻNA.

Gdańsk. Polonja - Gedanja 5:2 (0:1). Bramki dla Polonji uzyskali Pazurek (3), Ogrodziński i Malik.

NOWA ŚLIZGAWKA.

Przy Szpitalu Okręgowym DOK. VI, ul. Łyczakowska, została otwarta ślizgawka (wejście od ul. Głowińskiego). Ceny kart sezonowych i wstępów jednorazowych bardzo niskie.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 3 stycznia 1930

Berlin	169·99·—	N. Jork	709·35·—
Budapeszt	124·15·—	Paryż	27·85·00
Bukareszt	4·21·25	Praga	21·02·25
Kopenhaga	189·65·—	Warszawa	79·79
Londyn	34·40·08	Zurych	137·54·—
Medjolan	37·15·50	Czerniowce	43·50

AKCJE.

Renta majowa	1·20·00	Silesia	2·75
Renta lutowa	1·24·0	Alpiny	17·50
Dunaj S. Adria	88·15	Berg u. Hüt.	530·—
Bankverein	46·85	Kompas	12·25
Poldi Hütten	107·05	Unionbank	3·30
Länderbank	22·—	Bodenkredit	94·—
Rima	60·25	Kreditanstalt	46·86
Skoda	256·00	Austr. kol. p.	38 05
Hipoteczny	61·—	Goleszów	238·—
Kolej półn.	13·75·—	Browary	106·50
Cement	76·50	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	18·70	Siersza	12·75
Apollo	124·—	Nafta	28·50
Fanto	—·—	Rakszawa	—·50
Karpaty	2·65	Bank Małop.	—·30
Galicja	19·95	Schodnica	10·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 5 stycznia.

Na Giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany, tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 5 stycznia.

Na Giełdzie zbożowej tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 stycznia 1930

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	10·—
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	48·—
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	92·—
B. Zw. Sp. Zar	72·50	Starachowice	13·35
Puls	56·—	Częstocice	33·—
Bank Polski	158·50	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i swiatło	66·—	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	106·—
Cukier	33·50	Borkowski	3·—
Węgiel	37·—	Bank Mołop.	27·—
Norblin	31·—	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	23·—	Rudzki	10·00
Bank Zach.	70·—	Spirytus	22·—
Firlej	31·—	Wysoka	135·—

4% pożyczka inwestycyjna 94·50
5% pożyczka dolarowa 49·00·—
5% pożyczka konwersyjna 48·—
3% pożyczka budowlana 50·—
6% pożyczka kolejowa 1920 r. 47·—
5% pożyczka dolarowa 1920 r. 75·50
7% pożyczka stabilizacyjna 77·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 102·50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 5 stycznia 1930

Dolary St. Zj.	8·89·—	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·48·—	Holandja	359·20·—
Kopenhaga	238·80·—	Londyn	43·32·50
Nowy Jork	8·91·05	Paryż	35·01·00
Berlin	212·33·—	Bukareszt	5·30·—
Praga	26·44·00	Szwajcarja	172·95·—
Sztokholm	238·90·—	Wiedeń	125·53·—
Włochy	46·72·—	Gdańsk (of.)	172·23·—

NADZWYCZ. WALNE ZGROMADZENIE

Komercyjnego Banku Spółdzielczego z ogr. odp. we Lwowie odbędzie się dnia 16 stycznia 1931 o godz. 20-tej w lokalu spółdzielni we Lwowie ulica Brajerowska 14.

Na porządku dziennym: sprawa rozwiązania i likwidacja spółdzielni. 27

Zarząd.

HALLO! HALLO!

ZAWIADAMIAM P. T. PANIE i PANÓW, że z dniem 1. stycznia 1931 został otwarty

Salon fryzjerski

urządzony na wzór pierwszorzędnych zakładów europejskich. Wszystkie roboty w zakres fryzjerstwa damskiego i męskiego wchodzące wykonuje się systemem zagranicznym. **Specjalista w farbowaniu włosów, brwi i rzęs.** Trwała, elektryczna i wodna ondulacja. Osobne kabiny dla Pań. Ceny przystępne. Proszę o łaskawe odwiedziny

Mistrz Lwowa na rok 1930 **Teodor Kutkowski**

Lwów, Blacharska 11. (róg Ruskiej Tel. 93.

Ważne dla Magistratów!

znaczki dla psów wykona najsolidniej i najtaniej Firma **Andrzej Berliński Lwów Słowackiego 4.**

HEMOROIDY ULECZALNE!

Czopki hemoroidalne z „KOGUTKIEM" Regstr. Min. Zdrow. P. Nr. 354 usuwają ból, swędzenie, krwawienia i zmniejszają żylaki. Sprzedają apteki.

FABRYKA CHEM.-FARM. A. GĄSECKI i SYNOWIE W WARSZAWIE

MEBLE Sypialki Jadalki i Kuchnie

Meble pojedyncze, meble wyścielane kupuje się tanio i korzystnie

na dogodnych warunkach i na raty od 5 zł. za gotówkę 10% taniej

MEBLE

Dom Meblowy „SILESIA" Lwów Brajerowska 3.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

WOLF REIF we Lwowie, pod Dębem 9, unieważnia zaginioną książkę wojskową, wystawioną przez PKU. Lwów-miasto wraz z dokumentami. 19-2

Wielka inwentarzowa Wyprzedaż Trykotaży u firmy **„OLKA" Rynek 35**

Swetery, kamizelki, pullovery, ciepła bielizna, szale, czapki i t.p., artykuły z najprzedniejszych gatunków wełny dla Pań, panów i dzieci po cenach o 20-50% poniżej cen fabrycznych.

WACŁAW RACZYŃSKI. 3)

Zegar z wieży.

(NOWELA).

W niewielkich swych robotach i zamierzeniach przedsiębrał wszystko z dnia na dzień, nie dbając bynajmniej o jutro, w które jakgdyby nie wierzył. Listy jego z początku tak rzadkie zaczęły stawać się coraz częstszemi — niedługo potem zaczął nam dawać do zrozumienia, iż chciałby, by które z nas osiadło na stałe wraz z nim w zamczysku; gdy te jego starania dla bardzo jasnych powodów nie odnosiły skutku, pod błahemi pozorami usiłował mię ściągnąć do siebie. Niemożliwość wypełnienia jego woli — z braku czasu, który w zupełności pochłaniały moje zajęcia, spowodowała zaprzestanie z jego strony wszelkiej ze mną korespondencji.

Przed półtora miesiącem otrzymałem jednak od siostry list następującej treści:

„Drogi Wiktorze!

Ulegając życzeniu stryja, który wyraźnie zaznaczył je w liście do mnie, przybyłam do Elsendorfu.

Stan zdrowia stryja zaczyna być rzeczywiście zatrważający. Przykro mi o tem pisać, lecz obawiam się, że grozi mu pomieszanie zmysłów.

Prosiłam go już niejednokrotnie by zasięgnął porady lekarskiej, lecz na to on zgodzić się nie chce, nie ufając widać, by medycyna mogła tu cośkolwiek poradzić.

Pomijając już ciągłe zdenerwowanie i wypływającą z tego nierówność charakteru, zauważyłam (i ty, gdybyś tu był, zauważyłbyś na pewno), iż stryj Hieronim poprostu intuicyjnie boi się naszego zamku. Śmiesznem może ci się to wyda, ale obcując ciągle z chorym, stwierdzając na każdym kroku jego lęk, jego szybkie a wystraszone spojrzenia, jakiemi ciągle wodzi dookoła, jakgdyby w oczekiwaniu czegoś strasznego, i ja mimowoli nabieram jakichś nieuzasadnionych obaw...

Ten cały zamek i ogród wydają mi się jakieś dziwnie ponure.

Proszę cię, przyjedź jak najprędzej, abyśmy mogli coś wspólnie postanowić i zapobiec chorobie stryja Hieronima.

Kochająca Cię Marja Janina".

Po otrzymaniu tego listu postanowiłem przybyć na miejsce i zbadać wszystko osobiście. Wyznaczyłem zastępcę na czas swej nieobecności. Napisałem list do siostry o dacie przyjazdu i nie zwlekając, puściłem się w podróż do Europy.

W Berlinie zatrzymałem się na dni kilka, w celu złożenia sprawozdań z postępu robót i zaakceptowania nowych kosztorysów. Starałem się wszystkie te sprawy załatwić jak najprędzej — pracując bardzo intensywnie i nie wstając prawie od biurka. Pozostawało mi jeszcze dwa dni do ukończenia zajęć, gdy nagle przedwczoraj rano, przyniesiono mi do hotelu depeszę od stryja Hieronima. Z depeszy tej zrozumiałem tylko tyle, iż przyjazd mój bezwłoczny stryj uważa za konieczny. Przy końcu pisał...

...jednocześnie wysyłam telegram do Edgara — boję się jednakże, by nie dostał go z opóźnieniem, dlatego koniecznie zawiadom go jeszcze od siebie, wzywając do natychmiastowego przybycia. Na dzień 12 sierpnia chcę mieć was wszystkich przy sobie.

Co miał oznaczać dzień dwunastego sierpnia — nie wiedziałem zupełnie i nie próbowałem nawet dociekać.

Nadałem depeszę do Edgara i wsiadłszy do pociągu kurjerskiego, dążyłem do zamku.

...Do Elsendorfu przybyłem dzisiaj o godzinie dwunastej w południe. Na stacji czekały już na mnie konie. W drodze myślałem bardzo dużo nad tem, w jaki sposób mam ratować stryja i co za pilny interes mógł mieć stryj do mnie i do Edgara. Zapytywałem ogólnikowo stangreta, czy nie zaszły ostatnio w zamku jakieś nadspodziewane wypadki, ale nie.

Cierpliwość moja narażona została na dużą próbę, gdyż i w domu nie dowiedziałem się narazie niczego. Stryj przyczepił się do mnie na całe popołudnie, nie pozwalając na krok mi odstąpić, jakgdyby z obawy, bym się nie porozumiał z Marją Janiną — sam zaś wszelkich wyjaśnień czasowo odmówił.

— Będę czekał na Edgara, a wtedy dowiecie się wszystkiego — powiedział i zmieniając nagle temat, zwrócił się do mnie: — ...A cóż, jakżeż stoją obecnie akcje waszego towarzystwa?

— Według ostatniego kursu 17.25 do 17.

— Tak... Marjo Janino, proszę Cię, daj mi bromu.

Gdy wziął łyżkę z lekarstwem, ręka drżała mu jak w febrze. Nie przestawał pytać dalej:

— ... Jakżeż żyjesz w Algierze?

Zabrałem się do obszernego opowiadania o swem życiu, stosunkach i widokach na przyszłość.

— Jeżeli chodzi o byt teraźniejszy — zacząłem.

Przerwał mi nagle:

— O której przychodzą dziś jeszcze pociągi z Wiednia?

— Dziesiąta i jedenasta dwadzieścia — odrzekłem ze zdziwieniem, patrząc na rozkład kolejowy.

— Edgar może jeszcze przyjechać — odezwała się Marja Janina.

— Tak... tak... — mówił stryj, jakoś niespokojnie patrząc jej w oczy i przeniósłszy nagle wzrok na mnie, zapytał:

— Czy ty pamiętasz ojca?

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem